Nr 50 Kraków 3 Marca — Sroda Rok 1869.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . . rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2	
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 2 marca.

W rozprawach Ciała prawdawczego francuskiego nad budżetem miasta Paryża zajmowała głównie uwagę naczelników opozycyi strona finansowa olbrzymiego i śmiałego dzieła przebudowania nadsekwańskiej stolicy. Bajeczne cyfry tego kilkotomowego budżetu, niespodzianka długu 480 milionów, zbyt szerokie dały pole do napadów na administracyę takich środków używającą. Dalszych widzów zajmować może tylko strona cywilizacyjna i społeczna tego wielkiego przeobrażenia, tej olbrzymiej rewolucyi, któréj godłem winna być kielnia już nie franmasońska ale zwyczajna murarska; rewolucyi, mówimy, bo wszystko, co anormalnych używa środków, co przyśpiesza lub zwraca wbrew naturalnemu prądowi rozwój społeczny lub cywilizacyjny, na to miano zasługuje. Rewolucya ta, której p. Hausmann był dyktatorem, nie wygłosiła nowych zasad, jak ta, co przed wiekiem w ciasnych dzielnicach starego Paryża się rozwinęła; niemniej nie omieszka ona wywrzeć swego wpływu nietylko na usposobienie i kierunek narodu francuskiego, ale na bieg cywilizacyjny całej Europy. Paryż był zawsze przeważnem ogniskiem oświaty europejskiej, dziś mianują go obrońcy p. Hausmanna jej stolicą. Nieobojętnem jest przeto, zwłaszcza dla nas, którzy w naturze swej dziwny pociąg do tej stolicy tradycyjnie przechowaliśmy, i tyle złego od paru wieków z niej wynieśli, to choćby tylko materyalne przeistoczenie Paryża.

Nie jest bez podstawy rzucone słowo w Ciele prawodawczem, które nazywa przebudowanie miasta panowaniem zbytku. W istocie, użycie będące główną cechą naszej materyalistycznej epoki, zdaje się dochodzić do szczytu wśród grodu, jakby różczką czarnoksięską przebudowanego z gruntu. Użycie, a nawet zbytek z zasobów przeszłości, jest naturalnem dążeniem społeczeństwa, a nawet potrzebą ekonomiczną i cywilizacyjną, bo w miarę wzrostu sił produkcyjnych wzrastać winna siła użytkowania. Lecz użycie na rachunek przyszłości, jest nadużyciem zawsze szkodliwem moralnie i niebezpiecznem materyalnie. Na rachunku przyszłości oparty jest cały obecny system finansowy państw z tak olbrzymiemi i wzrastającemi ustawicznie długami. Dla tego trwałość stanu politycznego Europy nie wzbudza wielkiej ufności, choćby tylko ze stanowiska finansowego; jakaś wielka kryzys zdaje się być nieuniknioną.

System ten przenieść w sferę społeczną, na rachunek przyszłości już nie organizacyę polityczną lub militarną państwa, ale zorganizować, że tak powiemy pracę, własność, ognisko domowe, jak i warsztat, widowiska jak i wszelkiego rodzaju uciechy — to zaiste gra niebezpieczna, to pokojowa i ekonomiczna rewolucya, która może zbliżyć kryzys cywilizacyjną. Gdy obejmiemy szerszy horyzont historyczny, ukażą nam się pewne punkta zwrotne tak w cywilizacyi klasycznego świata Grecyi a zwłaszcza Rzymu, jak i u innych oddalonych ludów, których oświata sama w sobie się strawiła. Punktami temi zwrotnemi było zawsze wypiętrzenie materyalizmu, były właśnie chwile bezwzględnego użycia i przeprowadzonych olbrzymich dzieł. Znaczą je równie dobrze piramidy egipskie jak cyrki Rzymu. Nie chcemy z tego wyprowadzać analogii, bo wiemy, że cywilizacya chrześciańska ma pierwiastek nieśmiertelności, który ostatecznie od kierunku wyłącznie materyalnego społeczeństwo uchroni. Lecz zaprzeczyć nie można, że ta rewolucya dopełniona w stolicy nadsekwańskiej zbliża do tego punktu kulminacyjnego materyalizm, zbytek i użycie, a wszystko na rachunek przyszłości, jak świadczy dług miasta Paryża i budżet p. Hausmanna. Dzieło przebudowania takim kosztem stolicy Francyi, jeśli niesie niebezpieczeństwa ekonomiczne i cywilizacyjne, jakże gwałci wolność polityczną, a co ważniejsza społeczną! Pominiemy już finansową dowolność p. Hausmana wobec izb, że ukrywał faktyczny stan długu miasta i w ostatniej chwili dopiero przedłożył pod różnemi tytułami dodatkowe budżety: to nadużycie czysto finansowe będące przedmiotem walki parlamentarnej, a wiadomo zresztą, że imperyalizm nie zostawia szerokiego pola parlamentaryzmowi.

Ważniejszem i więcej wpływowem jest pogwałcenie wolności prywatnej, społecznej, zachwianie prawa własności, systematyczna wojna wypowiedziana tradycyi ogniska domowego i ojczystego domostwa. W przebudowaniu Paryża, jak w ogóle w podniecaniu materyalizmu upatrywano cele polityczne Cesarza, pragnącego zniweczyć możność rewolucyi w stolicy. Nie wątpimy, że ta myśl przewodniczyła Napoleonowi III i po części nawet powiodła mu się: barykady wśród bulwarów są niemożebne, rentierów przybyło; niemniej kwestya robotnicza wzrosła już przez sam fakt ściągnięcia do miasta 400,000 robotników, którzy tam pozostaną, i po przebudowaniu stolicy, idee socyalne szersze zyskały pole, a prąd rewolucyjny, jeżli pod względem politycznym się uśmierzył, wzmógł się pod względem socyalnym.

Rozszerzeniem ulic nie można prądu historycznego zwrócić w inne koryto; nie samem wzbogacaniem można uspokoić społeczeństwo, bo bogacąc jednych, wzbudza się chciwość drugich. Trzeba sięgnąć do dna potrzeb i uczuć człowieka, trzeba wzmocnić zachwiane węzły rodziny, tradycyi, własności; na tej tylko podstawie po wstrząśnieniach rewolucyjnych silny gmach społeczny odbudować można.

Tych jednak podstaw moralnych imperyalizm we Francyi wcale nie poszanował, ani się do nich nie odwołał. Znane są pod tym względem zarzuty myślicieli czynione ustawodawstwu i administracyi napoleońskiej. Przebudowanie Paryża na wielką skalę gwałci także te prawa społeczne. Systematyczne i ogólne wywłaszczenie, czyż to nie zamach na uczucie własności, tradycyi i ojcowizny? Ściągnienie robotników z całej Francyi, czyż to nie szkodliwa dla wsi, szkodliwsza jeszcze dla stolicy centralizacya ludności i systematyczna jej demoralizacya?

Rozszerzyliśmy się nad tym przedmiotem, acz nas bezpośrednio niedotyczącym — ale bierzemy go za ważny symptomat całej współczesnej cywilizacyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Kraków 1 marca.

(*W sprawie języka sądowego*). W Nr. 45, z dn. 25 lutego zamieścił *Czas* odpowiedź na list w sprawie języka sądowego zamieszczony trzema dniami wprzódy; usiłuje ona sprostować niektóre twierdzenia pierwszego z tych listów.

Odpowiedź utrzymuje, że reskrypt prezydyum Sądu wyższego w Krakowie z d. 23 marca 1868 L. 1565 rozwiązał przedstawione sobie przez Sąd krajowy w Krakowie wątpliwości co do zastosowania rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z d. 23 lutego 1868 L. 1124 dotyczącego używania języka polskiego w naszych sądach bez ograniczenia do postępowania sądowego cywilnego lub karnego i „o ile nam wiadomo" jak się autor odpowiedzi wyraża „bez zastrzeżenia szczegółowego pouczenia sądu krajowego do spraw karnych, o jakim ów artykuł wspomina".

Jeżeli w mowie będący reskrypt miał mieć to ogólniejsze znaczenie, jakie mu autor odpowiedzi nadaje, to jednak łatwo było być odmiennego zdania, jak skoro reskrypt wspomniony zamieszczony w Nr. 93 *Czasu* z. d. 22 kwietnia 1868 tłómacząc na wstępie, że zawarte w rozporządzeniu ministeryalnem z d. 23 lutego 1868 L. 1124 zmiany dotychczasowych przepisów w sprawie używania języka sądowego w sądach tutejszych, mają na celu usunięcie ile możności trudności w używaniu dwóch języków, przyspieszenie postępowania sądowego, nadanie większej pewności obradom sądowym i pozyskanie lepszego zaufania w takowe, wyraża się w ostatnim ustępie: *„Co do przyspieszenia nakoniec postępowania sądowego w sprawach karnych, w szczególności co do wniosków c. k. prokuratoryi, prezydyum c. k. Sądu wyższego zastrzega sobie wyjaśnienie na później"*.

Nie możemy pominąć przy tej sposobności, że przyjemnieby nam było, gdyby szanowny autor odpowiedzi przytaczając nasze twierdzenia nie był pominął zdań przez nas powołanych będących w związku z twierdzeniami przezeń przytoczonemi, takowe bliżej określających; tym sposobem bowiem wyrwawszy pojedyncze twierdzenia ze związku z dalszemi zdaniami, znaczenie ich odmienił, przez co czytelnicy nieznający artykułu, na który odpowiadał, w innem zrozumiec go mogli znaczeniu. Prawdą jest bowiem, iż utrzymywałem „że zdarza się, iż wyroki, akta zaskarżenia, uchwały orzekające zaprowadzenie śledztwa szczegółowego i aresztu śledczego, w języku niemieckim referowane i niejednokrotnie stronom w tymże języku udzielane bywają, chociaż strony te językiem niemieckim nie władają" ale zaraz w następnem zdaniu, powiedziałem *„że wprawdzie wyroki i uchwały podobne bywają stronom w ich ojczystym języku przy ogłoszeniu ich tłómaczone; tłómaczenie jednak podobne, jako dorywcze, zawisłe od znajomości języka polskiego urzędnika sądowego, nie może mieć tej wagi, co oryginał referatu polskiego, i za prawidłowe uważane być nie może"*.

Autor odpowiedzi zaprzeczył zdaniu pierwszemu które wyrwane ze związku z drugiem, ma całkiem inne znaczenie, bo przypuszcza jakobym utrzymywał, iż strony nawet w tłómaczeniu choćby ustnem nie dowiadują się o treści uchwał i wyroków im ogłoszonych; a natomiast drugie zdanie moje przez siebie jednak nieprzytoczone podaje w formie obrony, jako swoje, naprzeciw pierwszemu mojemu zdaniu, mówiąc: *„że choćby się gdzie zdarzył przypadek, że sędzia, z powodu mniejszej biegłości w pisaniu językiem polskim ułożył uchwałę lub wyrok w języku niemieckim, to takowe niewątpliwie stronie w tłómaczeniu w języku krajowym udzielone zostały"*.

W końcu zastrzedz się muszę, w czem mnie już poczęści wyręczyła Redakcya *Czasu* w przypisku do odpowiedzi, jakoby artykuł mój był skierowany „głównie przeciw postępowaniu pod względem językowym sądu krajowego oddziału karnego", gdyż pisząc ten artykuł nie miałem na myśli wyłącznie wspomnionego sądu krajowego, lecz uwzględniałem w ogole stanowisko języka polskiego we wszystkich naszych sądach.

Traktowałem sprawę języka sądowego o ile możności jak najogólniej, i dla tego nie wytykałem nikogo, nie podawałem żadnych przykładów, owych niejako przez autora odpowiedzi żądanych *corpora delicti*, bo spodziewałem się, jak się też i stało, że twierdzeń moich obalić nie zdołano. Krokiem tym powodowała chęć posunięcia sprawy języka polskiego jako sądowego, który nie wątpię, że wejdzie kiedyś w pełne używanie praw sobie przynależnych.

Paryż 26 lutego.

-*i*- Rozprawy w Ciele prawodawczem nad pożyczką miasta Paryża, są w obecnéj chwili faktem, który wszystkie inne donioskością swoją przewyższa i powszechną na siebie zwraca uwagę. Przez cztery już posiedzenia tocząca się dyskusya ogólna nie wyczerpała jeszcze przedmiotu, cóż dopiero będzie gdy Izba przejdzie do szczegółów, i takie mianowicie kwestye jak zmniejszenie ogrodu Luksemburskiego i sławne Trocadero pochwyci. Na posiedzeniu wtorkowem występował w obronie administracyi miasta p. Genteur, komisarz rządu i w dalszem ciągu mowy swojéj, rozpoczętéj już w poniedziałek, usiłował przekonać Izbę, że wszystkie działania prefekta Sekwany, p. Hausmann, były legalne; że fundusze miasta znajdują się w kwitnącym stanie, a tem samem, że zarzuty czynione przez opozycyę, nie mają żadnéj racyonalnéj zasady. P. Genteur jest biegłym i zręcznym mowcą, nie odpowiadał więc wprost na owe zarzuty, owszem całkiem je omijał, a głównie rozwodził się nad wielkością i wspaniałością dokonanych robót; najdrażliwszą zaś kwestyę, a mianowicie wypuszczenia przez miasto za 465 milionów franków bonów przekazowych, przeniósł na pole ekonomicznych teoryj, i roztrząsał szeroko, czy są one rzeczywiście pożyczką nooczną, jak tego opozycya dowodzi, czy też zrealizowaniem tylko przed czasem, przyszłych dochodów miasta.

Następnie zabrał głos p. Thiers: Człowiek ten, chociaż większość Izby jest mu nieprzychylną, taki jednakże głęboką znajomością rzeczy, bystrością poglądów i znakomitą wymową swoją, nawet na politycznych przeciwników swoich urok wywiera, że wszyscy słuchają go z natężoną uwagą, a wystąpienia jego są faktem, sprawiającym dość silne wrażenie. Zajęcie to, jest w gruncie, raczéj ciekawością tylko, chęcią posłuchania dobrego mowcy, który niegdyś słowem swojem tak ważny wpływ na losy Frncyi wywierał, parlamentarnym dylletantyzmem, jeżeli się tak wyrazić się można, i niczem więcéj; większość bowiem Izby przychodzi do niéj ze zdaniem już gotowem, tak że żadne rozumowania zdania tego zmienić nie są w stanie, słucha więc rozpraw i prowadzi dyskusye dla formy, i w prawdziwym wtenczas dopiero znalazłaby się kłopocie, gdyby opozycya całkiem nie podniosła głosów, jak to np. miało miejsce przy interpelacyi o skutki prawa o zgromadzeniach publicznych. Pokazałoby się bowiem wówczas z pewnością, że Izba tak jest zgodną z tem wszystkiem co rząd robił lub robić zamyśla, że obradować nad tem najmniejszej nie ma potrzeby.

Charakter ten obecnéj większości w Ciele prawodawczem tak jest wybitny, że wcale bystrego nie potrzeba oka, aby go dopatrzyć. Czuć też to i w mowie Thiersa, że spełnia tylko obywatelską powinność, nie łudząc się bynajmniéj co do ostatecznego rezultatu dyskusyi. Ztąd tu i owdzie przebija się w nim pewna lekka ironia, dająca poznać, że wie dobrze, do kogo mówi; pewien odcień delikatny lekceważenia owéj przez rząd mianowanéj reprezentacyi, dający jéj uczuć, że słowa jego w gruncie nie do niéj, ale do kraju są zwrócone, i że celem jego jest nie Izbę ale Francyą całą o stanie jéj interesów oświecić.

Thiers mówił przeszło trzy godziny, ze zwykłą sobie jasnością skrytykował cały sztuczny finansowy labirynt pana Hausmanna, wykazał ukryte sprężyny owych różnorodnych budżetów, wymyślonych na obłąkanie tylko opinii, i dowiódł cyframi, że fundusze miasta pomimo 150 milionów franków rocznego dochodu, znajdują się w opłakanym stanie, i że na prowadzenie dalszych robót nowe ciągle zaciągać będzie potrzeba pożyczki.

Obszerne dyskusye te, przez cztery posiedzenia trwające, wyświeciły dowodnie bezprzykładną arbitralność w zarządzaniu funduszami miasta, a zarazem i to, czego wymownie dowiódł w dniu wczorajszym członek opozycyi p. Bethmont, że proponowany projekt prawa i przyznanie Ciału prawodawczemu kontroli nad budżetem nadzwyczajnym miasta, podobnejże arbitralności na przyszłość zapobiedz nie są w stanie. Prefekt Paryża wyższym jest nad wszelkie prawo, nad wszelkie Ciała prawodawczego decyzye, czego żywym dowodem, że w téj właśnie chwili, kiedy zaciągnięcie nieprawne owéj 465 milionowéj pożyczki tak ostrą i sprawiedliwą wywołuje krytykę, on nową czterdziestokilku milionową pożyczkę na wybudowanie magazynów w Bercy od Towarzystwa kredytowego ziemskiego zaciągnął.

Fakt ten, jak i cała administracya Paryża, jak i rozprawy w Ciele prawodawczem odsłaniają do gruntu charakter systemu, który obecnie panuje we Francyi. Prawo zatwierdzające żądaną pożyczkę przejdzie z pewnością, za rok Izba nową pożyczkę olegalizuje, i tak daléj i daléj, dopóki się złotodajny Paktol nie wyczerpie.

Skandaliczne rozprawy te silne sprawiają tu wrażenie, rząd się jednak tego nie lęka, wie bowiem, że tylko klasy oświecone narodu doniosłość ich pojąć są w stanie, a przy urnie wyborczéj nie inteligencya, ale ilość stanowi, masy ciemnych wieśniaków zawsze mu więc zwycięstwo zapewnia. Ruch opozycyjny daje się jednak czuć i po mniejszych miastach; w wielu gminach rady municypalne wydały uchwałę zabraniającą oficyalistom municypalnym brania udziału w popieraniu kandydatów rządowych, przez roznoszenie ich ogłoszeń, kartek wyborczych z ich nazwiskiem itp. Oficyaliści, brzmią te uchwały, powinni się zachować bezstronnie, i spełniać tylko to, co im z urzędu przypada. Francya zaczyna się budzić, ale budzić tak powoli, tak wreszcie jest wewnętrznie stronnictwami zakłóconą, a w części tak zmateryalizowaną, że cesarstwo lękać się tego ocknięcia opinii nie ma wcale powodu. W sprawie z Belgią *Patrie* donosi, że ponieważ objaśnienia odjęły téj kwestyi polityczny charakter, pozostaje więc dziś tylko porozumieć się obu rządom pod względem ekonomicznym, co wkrótce niezawodnie nastąpi.

Dziennik urzędowy ogłosił w dniu dzisiejszym dekret cesarski, potwierdzający deklaracyę podpisaną w dniu 7 stycznia b. r. pomiędzy Francyą i Belgią, w kwestyi ubezpieczenia własności artystycznéj i literackiéj.

Oświadczenie jenerała Prima na zgromadzeniu kortezów, iż dynastya burbońska nigdy i nigdy już nie powróci na tron hiszpański, wywołało dosyć gorzkie uwagi ze strony *Constitutionnela*. W sferach rządowych łudzono się widocznie nadzieją, iż Prim dla uzyskania stanowiska rejenta da się nakłonić do widoków, ogłoszenie królem małoletniego księcia Asturyi mających na celu. Rząd tutejszy, pomimo pozornéj obojętności, w gruncie wielce się sprawami hiszpańskiemi interesuje, stosunki zaś częste z przebywającą tu ex-królową Izabellą dozwalają się domyślać, z jakiego na nie patrzy stanowiska.

Wiadomości wojownicze przycichły nieco — utrzymują, że kwestya wyborów tak jest ważną, iż dopóki zgodnie z widokami rządu przeprowadzoną nie zostanie, dopóty i polityka Francyi na zewnątrz, dotychczasową bierną zachowa postawę.

Kraków 2 marca. Wspomnieliśmy wczoraj w właściwej rubryce o wniesionem przez p. ministra skarbu żądaniu kredytu dodatkowego w ilości 300,000 złr. na roboty w Wieliczce. Wykaz szczegółowy, dołączony do żądania tego i przedłożony Radzie państwa, brzmi:

Nadzwyczajne koszta, jakie wybuch wody, który nastąpił od d. 19 do 23 listopada 1868 r., spowodował i jeszcze powoduje, zniewalają do pomy-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Ogłoszony w *Journal officiel* list ministra spraw wewnętrznych do prefekta policyi zawiadamiający o nowem ścieśnieniu swobody zebrań publicznych, rozjątrzył retorów i spotęgował reakcyę przeciw rządowi. Jak zawsze, w miarę przeszkód namiętność rośnie: priwat-docenci uczuli palące pragnienie gadania, a tu pole ścieśniono, tak, że prawie niepodobna się na niem ruszać.

Minister przypomina, że ustawa z d. 6 czerwca r. z. nie przestała obowiązywać; potrzeba więc upoważnienia na zebrania publiczne chcąc rozprawiać o polityce i religii. Wolność zborów ogranicza się do dyskusyi, która w porządku interesów materyalnych dotyczą rolnictwa, handlu i przemysłu — a w moralnym, nauk i piśmiennictwa. Minister przypomina, że komisarze policyi mają prawo rozwiązać zebranie, jeżeli to od przepisanego porządku odstępuje, albo tłumnem się staje.

W pierwszym okresie zastosowania ustawy powiada minister — rząd ograniczał się na uważnem śledzeniu nadużyć nowej wolności; „te nadużycia potępił widocznie rozsądek publiczny — prasa, bez różnicy opinii, osądziła je surowo. Rząd ufając w zmysł zdrowy ludności, dozwolił wygłaszać doktryny podkopujące wszystkie podwaliny społeczne, moralne i religijne. Wygłaszano je bez zachwiania materyalnego porządku.

Jeżeli tak, to na cóż ścieśnienie? Zdawałoby się, że skoro mówców rozsądek publiczny potępił, rząd i nadal pobłażaćby powinien. Ale postanowiono inaczej. „Jest, mówi dalej minister, pewien stopień nieporządku i gwałtowności myśli i mowy, którą władza ma obowiązek hamować, skoro się publicznie objawia."

Dla tego chcący prawić o polityce i religii, pozwolenia na to nieotrzymują, a konferencye zostaną ograniczone do rolnictwa, handlu, nauki i literatury.

Wyznać trzeba, iż rząd wielką niezręczność popełnia tamując ten wytrysk niezdrowy, właśnie w chwili, kiedy, jak sam powiada, niemoc wolnomyślców stwierdzona. Represya rządu wkłada aureolę na postrzelone głowy — zbroi utopistów nowem złudzeniem, upoważnia ich do twierdzenia, że są postrachem społeczności.

Nie mogąc się wygadać, wolnomyślcy piszą — niektórzy nie źle.

Ostatni poszyt *Revue de philosophie positive*, pisma które tu coraz większego nabywa poważania, zawiera studium p. Littré, członka instytutu, pod tytułem *„le Suffrage universel en France."* Studium to, uderzające bystrością obserwacyi, zwróciło uwagę powszechną. W sferach rządowych czytano je uważnie. Nigdy w istocie, położenie polityczne nie było głębiej wyjaśnione spokojnem światłem; nigdy tu o rzeczywistości nie wyrażano się z większem umiarkowaniem. Littré, członek czysto naukowy, całkiem jest obcy namiętnościom politycznym, studium więc jego ma cechę czysto obserwacyjną — co właśnie siłę jego i wyższość stanowi. Littré przypomina najpierw, że głosowanie powszechne nastało we Francyi, jak teraz w Hiszpanii, w skutek rewolucyi. Owczesny rząd tymczasowy, nie mogąc się oprzeć ani na prawie poprzedniem, jak Burbon starszy, ani na Izbie deputowanych, jak Burbon młodszy, powołał się na głosowanie powszechne. To głosowanie przeciwne hrabiemu Chambord i Ludwikowi Filipowi, obojętne na formę rządu — dało najpierw to czego od niego żądano — gdyż zazwyczaj, głosowanie powszechne, jako masa głęboka, jest bezwładne i idzie za nadanym popędem. Takto, pod wpływem wzburzenia rewolucyjnego, bardzo katolicka Hiszpania przez organ głosowania powszechnego, zmodyfikuje zapewne niepobłażliwość kościoła katolickiego w jej ostatnim szańcu.

Pierwsze głosowanie powszechne szczere, natchnął narodowi francuskiemu Bonaparte. Pierwsza manifestacya taka całkiem jednomyślna, bez pomocy poezyi i dziennikarstwa, objawiła się po powrocie z Elby 1815 roku. Druga była w czasie przywiezienia popiołów Napoleona I w 1840 r. Kto widział wtedy Paryż, zrozumiał, że gdyby umarły wyszedł z trumny, posadzonoby go na miejscu Ludwika Filipa.

Trzecią manifestacyą jest wotum 10 grudnia. Od owego czasu, powiada Littré, od zamachu stanu, Bonapartyzm upada: przyszła pora pisania historyi. Czytając taką naprzykład książkę, jak p. Haussonville, z najlepszą chęcią nic można znaleść w postępowaniu Cesarza z Papieżem, ani moralności, ani wielkości, ani zręczności. Owóż, weźmy wszystkie sprawy cesarstwa z ubiegłych lat sześciu, a zobaczymy tenże sam brak zręczności, wielkości i moralności; „wszyscy prawie ludzie mojego wieku, powiada dalej Littré, byli z urodzenia bonapartystami, ale skoro później zaczęliśmy z dokumentami w ręku sądzić wypadki i przyczyny, doznaliśmy najboleśniejszej niespodzianki.... wielki człowiek zniknął i został tylko sprawiedliwy wyrok Europy, która go potępiła. W samotności, jaką do koła mnie zrobiły starość i nauka, dowiaduję się, że pomiędzy młodymi ludźmi, których sąd nie był jak nasz skrzywiony fałszywą historyą, szerzy się coraz większy wstręt do wojennego rządu i wojennego ucisku."

Rezultatem natychmiastowym interwencyi ludu pod wpływem wojen i podbojów, było znaczne zniżenie stanu politycznego. Nie tylko pękł mechanizm rządu reprezentacyjnego, ale Francya wróciła do pierwotnej formy rządu osobistego. Że zmiana tego rządu nie jest korzystną dla Francyi, tego dowodzą fakta. Z niej pochodzą ciągłe obawy wojny, których rozpędzić nie można. Littré mniema, iż obawy te są płonne: ażeby Francya atakowała Niemcy, potrzebuje powodów i »przymierzeńców, których nie ma; mniema także, iż Prusy, które chciały wojny w 1867 r. z powodu Luxemburga, cofnęły się z powodu niezadowolenia neutralnych; że tego niezadowolenia neutralnych doznałaby jeszcze więcej Francya wojująca w 1869 r. — „Ale nie chodzi o to, co ja myślę — kończy autor — ale o to, co myślą Francuzi. Owóż, rzeczą pewną, że Francya *drży* na samą myśl wplątania się w wojnę z Prusami."

Takie obawy możebnem uczyniły wotum 10go grudnia. Wszystko się wiąże w organiźmie społecznym. Szkoda wyrządzona porządkowi politycznemu, rozszerzyła się — i Francya doznała odrętwienia życia umysłowego i moralnego, które obok ciągłego wzrostu państw ościennych jest upadkiem. Początkowo nie bardzo się to czuć dawało, teraźniejszość żyła z kapitału przeszłości, tak jak za Napoleona I. Ale powoli, widzimy, co się dzieje. Statystyka dowodzi, że wzrost ludności się zmniejszył. Trzy wojny: krymska, włoska i mexykańska pochłonęły ogrom ludzi; życie koszarowe niszczy najsilniejszych. Francya, mianowicie po wsiach, nie znosi poboru sto tysięcy ludzi bez ubytku ludności i produkcyi. Przeładowano budżety — i to nie wystarczyło: musiano pożyczyć kilka miliardów dla zapełnienia nierówności pomiędzy dochodem a rozchodem; władza, tak w finansach jak w ludności konsumuje przeszłość, a obdłuża przyszłość.

Przez ten sam przeciąg czasu Anglia trzymając się przeciwnej polityki, zmniejszyła swoje podatki i dług swój. Różnicę Anglii i Francyi można zmierzyć różnicą zachodzącą pomiędzy oględnem gromadzeniem bogactw, a ich nieoględnem marnotrawieniem.

Rząd dzisiejszy żył więc początkowo siłami nagromadzonemi przez poprzednie rządy. Kapitał ten nie odzyskuje się w miarę wyczerpywania, ani w polityce ani w piśmiennictwie, ani w sztuce, ani nawet w naukach niepodległych; starzejący

ślenia o pokryciu takowych za pomocą kredytu nadzwyczajnego.

Już w chwili ułożenia programatu robót kazałem, o ile się to w ogóle da uskutecznić, obliczyć prawdopodobne koszta dobywania wody i oczyszczenia powodzią dotkniętych części salin, i to z uwzględnieniem zakupna potrzebnych machin i cen przeciętnych, od tego zaś czasu nie nastały takie ważne zmiany w robotach, aby przeto ów preliminarz znacznie miał się zmienić.

Koszta zakupna i ustawiania wszystkich machin można obliczyć mniej więcej jak następuje:

Pompy w szybie Franciszka Józefa	2490 złr.
Machiny tamże	7420 „
Machina do dobywania wody o sile 60 koni nad szybem Franciszka Józefa	43,975 „
Machiny do pompowania w szybie Elżbiety o sile 250 koni	93.135 „
Razem . .	147,020 złr.

Koszta ruchu wszystkich machin wynoszą dziennie (24 godzin), licząc cetnar węgla po 40 kr.:

W szybie Franciszka Józefa . .	66 złr.
W szybie Elżbiety (gdzie się wodę dobywa w skrzyniach) . . .	63 „
W szybie Józefa	68 „
W szybie Elżbiety nowa machina z bezpośredniem dobywaniem wody	253 „
Razem . .	450 „

Ze względu na to, iż się udało węgiel za tańszą dostać cenę (25 do 30 centów), można sumę powyższą zniżyć na 300 złr. dziennie, lecz „dla pewności“ trzeba przyjąć najmniej 300 dni, tak iż 300 razy 300 daje 90,000 złr. na koszta ruchu na r. 1869, a lubo spodziewać się należy, iż się uda jeszcze przed końcem roku zakończyć roboty około usunięcia wody, to przecież trzeba przysposobić pokrycie na przypadek, gdyby skutkiem nieprzewidzianych okoliczności, które już z natury katastrofy podobnej nie są wykluczone, działalność machin miała się ograniczyć w ciągu całego roku li na dobywaniu wody.

Właściwe roboty oczyszczania i zatamowania li chodnika „Kloski“, który obecnie jeszcze stoi pod wodą, można — sądząc z doświadczeń nabytych przy dotychczasowem, aż do 70go sążnia uskutecznionem oczyszczaniu — preliminować na 30,708 złr., t. j. o ile to dotyczy kosztów robót, płacy robotników i t. d., do czego jeszcze dodać należy materyał potrzebny do ocembrowania, zatamowania, szyny w salinach, tak iż preliminarz kosztów zatamowania pieca „Kloski“ w kwocie 50,000 złr. nie jest za wysoko obliczonym. Potrzeba zatem:

A. Na zakupno machin .	147,020 złr.
B. Koszta ruchu machin	90,000 „
C. Na zatamowanie części zatopionej w kręgu „Dom austryacki“, najmniej .	50,000 „
Razem . .	287,020 złr.

Trzeba atoli jeszcze pomyśleć o możności zmniejszonej trwałości ścian w zatopionych częściach salin, trzeba dalej na ocembrowanie rozległych obszarów i dla zapobieżenia pękaniu skał, któreby się ku częściom górnym rozszerzać mogło, przygotować mocne drzewo, aby mieć je pod ręką w razie potrzeby. Podług rozpisanej w tym celu oferty koszta drzewa tego, t. j. 300 sztuk pniów 3½ sążnia 5 stóp długości i rozmaitej grubości wynosić będą około 5495 do 6000 złr.; nakoniec koszta zarządu, powiększone w skutek podróży, komisyi, wzmocnienia zarządu obcymi urzędnikami również na 4000 złr. preliminowane być mogą, do czego jeszcze dodać trzeba 3000 złr. na zajścia nieprzewidziane.

Wszystko razem wziąwszy, kredyt nadzwyczajny dla Wieliczki z powodu zaszłej tamże katastrofy wynosi:

Zakupno machin (w okrągłej sumie)	147,000 złr.
Ruch machin	90,000 „
Oczyszczanie i zatamowanie	50,000 „
Zakupno drzewa	6,000 „
Powiększone koszta zarządu	4,000 „
i nieprzewidziane wydatki	3,000 „
Razem .	300,000 złr.

Kilka uwag do tego preliminarza ministeryalnego nie zawadzi. O wysokość kosztów spierać się nie myślimy, bo je owszem uważamy za małe i nieodpowiednie rzeczywistym ogromnym wydatkom i stratom, jakie skarb ponosi w Wieliczce. Preliminarz ministeryalny zawiera atoli kilka ustępów, które szczegółowéj wymagają interpretacyi. P. minister skarbu powiada na wstępie, że kosztorys od pierwszéj chwili pozostał prawie niezmieniony, bo roboty **nie doznały** ważnéj zmiany. W słowach tych jest pewna konsekwencya, jeżeli p. minister chciał powiedzieć, że roboty szły dosyć opacznie od początku aż do téj chwili; tylko w ten sposób moglibyśmy pojąć i uwierzyć, że roboty w salinach ważnéj nie doznały zmiany. Jakże bowiem p. minister zdoła wytłómaczyć fakt, że żywioł, przybierając coraz większe rozmiary, zmusił górników do odwrotu z kręgu przedostatniego i do zaniechania wszelkich robót około zatamowania źródła? jakże wytłómaczy fakt, że szybem Franciszka Józefa spuszczać się nie można, i chodnik „Kloski“ w zupełności wodą zalany, że w Kloskach musiano zaprzestać tak mozolnie rozpoczętych i z takiem poświęceniem prowadzonych robót? Są to wszystko pytania, na które w piśmie ministeryalnem żadnéj nie znajdujemy odpowiedzi, a musimy jéj chyba szukać w cyfrach. Otóż te ostatnie dowodzą całego ogromu spustoszenia w salinach, jeżeli uwzględnimy, że koszta oczyszczenia chodnika „Kloski“ są preliminowane na 50,000 złr., i to w przypuszczeniu, wnosząc z nabytych już w tym chodniku doświadczeń — dodajmy — bardzo smutnych. W dalszym toku pisma ministeryalnego, każdego, co sobie przypomina raporta urzędowe, uderza nagłe przedłużenie zapowiedzianego terminu dokończenia robót w Wieliczce; z czerwca zrobił się grudzień, taki termin preliminuje p. minister „dla pewności.“ W końcu pismo p. ministra obawia się spękań w ostatnich kręgach; myśmy ciągle obawę tę wyrażali, lubo nam ciągle „fachowi“ kłam zadawali.

Słów tych nie napisaliśmy w chęci rekryminacyi lub żądania rzeczy niemożebnych od tych, co kierują robotami w Wieliczce, lecz tylko w celu wykazania, żeśmy w sprawozdaniach naszych o wylewie wody nigdy nie widzieli zbyt czarno, jak to nam *Wiener Abendpost* zarzucała.

Wiedeń 1 marca. Szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych Dr **Banhans** od kilku dni bawi w Pradze. Pobytowi Dra Banhansa w stolicy czeskiéj przypisujemy znaczenie polityczne, ponieważ deputowany ten, będący zarazem zastępcą marszałka sejmu prażskiego, wstąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych z stanowczym zamiarem przyspieszenia i przeprowadzenia ugody z Czechami. Pisząc to opieramy się na dobrych informacyach, które jeszcze przed kilkoma tygodniami odebraliśmy. Dr Banhans zdaje się być w téj chwili najlepszym i najdogodniejszym dla obu stron pośrednikiem; jako deputowany niemiecko-czeski, który się zawsze odznaczał pewnem umiarkowaniem dla stronnictwa narodowego, obznajmiony dokładnie z stosunkami kraju swego, i posiadający zaufanie swoich kolegów w Radzie państwa, może zręcznem postępowaniem rzeczywiście zbliżyć do siebie obie strony. W każdym atoli razie, przypuściwszy nawet, że usiłowania Dra Banhansa najpomyślniejszym wieńczone będą skutkiem, nie przestajemy żywić przekonania, iż kilku z ministrów obecnych musi paść ofiarą porozumienia się Czechów z rządem; deputowani czescy nie mogą zasiadać w Radzie państwa, gdzie na ławie ministrów jest miejsce dla pp. Herbsta i Hasnera, zwłaszcza dla pierwszego.

Zebrawszy dotychczasowe dane co do zabiegów pojednawczych w sprawie czeskiej, żadnego jeszcze z nich nie możemy wyciągnąć wniosku. Wszystkie doniesienia w tym względzie świadczą dopiero o stadyum narad przedwstępnych, które bardzo łatwo mogą mieć los tylekroć już powtarzanych układów, tj. do żadnego nie doprowadzić rezultatu. Podług telegramu prażskiego do dziennika czeskiego *Koruna*, Dr Banhans oznajmił w kasynie niemieckiem, że konferował z **Sladkowskym** w sprawie czeskiej, przyczem doradzał Niemcom, aby się zbliżali do Czechów. Sladkowsky miał odpowiedzieć p. Banhansowi, że Czesi stoją ciągle na gruncie deklaracyi sejmowej. Równocześnie ukazał się w *Prager Abendblatt*, dodatku wieczornym do urzędowej Gazety prażskiej, artykuł, prawiący długo i szeroko o zaletach „nowej ery“ i o potrzebie pojednania się z Czechami.

— Prowizoryczne rozporządzenie ministeryalne w sprawie nadzoru szkolnego, wydane dla niektórych krajów koronnych, silną wywołało agitacyę w obozie autonomistów. W samym Wiedniu obok kwestyi wyborów bezpośrednich nie tak bardzo nie zajmuje umysłów, jak właśnie protesta wydziałów krajowych w Wiedniu, Linzu i Insprucku, tudzież protesta reprezentacyj gminnych w tychże miastach przeciw rozporządzeniu p. Hasnera, usiłującemu krajom wspomnionym oktrojować ustawę o nadzorze szkolnym. W tej agitacyi najlepiej się odbija wyjątkowe i trudne położenie, w jakiem się znajduje monarchia austryacka, w szczególności zaś zachodnia jej połowa. Wiedeń i Insprук protestują przeciw jednemu i temu samemu rozporządzeniu ministeryalnemu! Wiedeń i Insprук, dwa miasta, których dążności są wprost przeciwne, spotkały się w opozycyi przeciw rządowi. Wiedeń bowiem przekroczył granicę zakreśloną ustawami wyznaniowemi, Insprук natomiast ustawy te zupełnie ignorował, dla tego ani uchwała sejmu dolnoaustryackiego, ani uchwała sejmu tyrolskiego sankcyi nie uzyskały. W zasadzie t. j. co do pogwałcenia autonomii, panuje więc zgoda między Wiedniem a Inspruckiem, lecz cele ich są zupełnie odmienne.

— Podług art. XIV konkordatu zawartego między N. Panem a Papieżem, księża skazani przez sądy świeckie mają karę swoją odsiadywać w klasztorach, nie zaś w domach karnych. Trybunał najwyższy tudzież sąd apelacyjny w Wiedniu rozstrzygły atoli z okazyi wypadku szczegółowego, że księża do dobrodziejstwa tego odwoływać się już nie mają prawa, ponieważ ustawy zasadnicze ustanowiły równość wszystkich obywateli państwa, a tem samem uchyliły art. XIV konkordatu.

— Minister spraw wewnętrznych Dr **Giskra** wrócił do Wiednia z przejażdżki swej do Tryestu i Lublany. W tem ostatniem mieście minister miał rozmowę z p. **Bleiweissem**, jednym z Słoweńców; na przedstawienia p. Bleiweissa, iż rząd dopuszcza się niesprawiedliwości względem Słoweńców, p. minister rzekł między innemi: „Rząd szanuje autonomię i historyczne granice krajów, lecz nigdy nie zezwoli na rozdarcie krajów lub utworzenie nowego ich ugrupowania podług widzimisię pojedynczych indywiduów“. Zapisujemy te słowa p. ministra, i chcemy wierzyć, że obce są rządowi zamiary podziału kraju naszego na część wschodnią i zachodnią, o którym ciągle marzą w pewnych obozach.

— Jeden z dzienników peszteńskich donosi, że jenerał **Klapka** w drodze telegraficznej powołany został przez Cesarza Napoleona do Paryża, gdzie miał dwugodzinną audyencyą i był na obiedzie u Cesarstwa. Jakieś to szerokie pole do domysłów dla tych, co je lubią!

— Ostatnie biuletyny z węgierskiego pola walki — wyborczej opiewają: W **Nagy-Kapos** było 151 rannych; do Ostrzyhomia wysłano z powodu zamieszek komisarza rządowego; w **Kaloczy** i **Kaniszy** zaszły krwawe bitki, wysłano tam po dwa bataliony wojska.

Wyborcy rumońscy zgromadzili się w **Dees**, w komitacie Szolnockim, i postanowili nie brać udziału w wyborach, ponieważ uchwalona w sejmie węgierskim ustawa o narodowościach gwałci ich prawa narodowe.

— Projekt ustawy przedłożony przez ministra sprawiedliwości w d. 27 lutego r. b. zaprowadzający niektóre zmiany w rangach i płacach **urzędników i woźnych sądowych** opiewa jak następuje:

§ 1. Płaca dotychczas dla radzców sądu wyższego (nadprokuratorów) i niektórych prezesów sądów obwodowych w kwocie 2100 złr. systemizowana podnosi się do 2300 złr. w. a.

§ 2. W miejsce trzech kategoryj płac systemizowanych dla sekretarzy sądu wyższego (zastępców nadprokuratora) będą tylko dwie kategorye po 1300 i 1200 złr. w. a.

§ 3. Dla adjunktów sekretarzy przy sądach wyższych oznacza się 8 klasa dyet i płaca 1000 złr. w. a.

§ 4. Wszyscy radzcy sądów obwodowych przy sądach krajowych lub obwodowych, jak niemniej prokuratorowie przy sądach obwodowych, przy zniesieniu kategoryi służbowej, do której dotąd należeli, wcieleni będą do 7 klasy dyet z tytułem i rangą radzców sądu krajowego, i na przyszłość tworzyć będą w każdym obrębie sądu wyższego jeden wspólny statut z radzcami sądu krajowego obecnie przy trybunałach pierwszej instancyi pozostającymi.

Dla radzców tych oznacza się płaca w trzech klasach: po 2000, 1800 i 1600 złr. w. a.

§ 5. Sekretarze (zastępcy prokuratora) przy trybunale pierwszej instancyi urzędujący będą należeć do 8 klasy dyet i pobierać 1000 złr. w. a.

§ 6. Dla adjunktów przy sądach pierwszej instancyi oznacza się płaca w dwóch klasach: 900 i 800 złr. w. a.

§ 7. Jedna połowa zapomóg systemizowanych w obrębie każdego sądu wyższego dla auskultantów podwyższa się do 400 złr.

Do podwyższonej tej zapomogi mogą jednak mieć prawo tylko ci auskultanci, którzy jako tacy już przez rok cały służą.

§ 8. Kwota 800 złr. w. a. oznacza się jako najniższa płaca dla dyrektorów ksiąg hypotecznych lub górniczych przy sądach kollegialnych i delegowanych miejskich, dla adjunktów tychże, dla buchhalterów, adjunktów dyrekcyi, ingrossistów i officyałów przy urzędach tabularnych i hypotecznych, wreszcie dla adjunktów przy urzędzie hypotecznym i archiwie ziemskiem.

§ 9. W miejsce kategoryi płac systemizowanych dla przełożonych w więzieniach (*Kerkermeister*) po 420 i 367½ złr. w. a. oznacza się jedna tylko kategorya w kwocie 500 złr. w. a.

§ 10. Kwota 300 złr. oznacza się jako najniższa płaca dla woźnych, dozorców więziennych i pomocników przy sądach pierwszej i drugiej instancyi stale lub tymczasowo zamianowanych.

§ 11. Jeżeli przy podzieleniu liczby radzców sądu krajowego (§ 4.) przez liczbę trzy, pozostanie ułamek, natenczas najwięcej przypadać ma na kategoryę średnią.

Jeżeli w systemizowanych dwóch kategoryach płac (zapomóg) liczba urzędników do wspólnego statutu należących jest nieparzystą, wtedy większa połowa należeć będzie do kategoryi niższej.

§ 12. Przepisy dotyczące dodatku na mieszkanie we Wiedniu i Tryeście nie zmieniają się ustawą niniejszą. Natomiast odpada dotychczasowy dodatek 100 złr., który adjunkci sądowi (§ 6.) pobierali.

§ 13. Przepisy niniejszej ustawy wchodzą w wykonanie z dniem ogłoszenia, podwyższenie płac atoli dopiero z pierwszym dniem miesiąca następującego po ogłoszeniu ustawy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 marca. Dziś jako w rocznicę śmierci Cesarza Franciszka I odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Maryi, na którem znajdowały się reprezentacye władz i korporacyj. Szkoły publiczne miały ferye.

— Prof. **Pokutyński** miał wczoraj wieczór w Towarzystwie postępu rękodzielników i przemysłowców odczyt o ornamentyce. Sala była pełna słuchaczy, a znaczna ich część z poza koła Stowarzyszenia. Odczyt też nie zamykał się w zakresie rękodzieł i przemysłu, lecz obejmował pogląd na charakter i naturę sztuki, i na tę część jej, która odnosi się do ornamentyki czyli stroju, a to pod względem materyału, formy i barwy. Prelegent więcej trzymał się definicyi tego stroju i jego w ogólnej sztuce przeznaczenia, niż wchodził w szczegółowe zastosowanie ornamentyki; wykazał jednak związek jej konieczny ze strukturą, to jest z przedmiotem, dla którego uozdobienia i ukształcenia jest przeznaczoną, to jest wykazywał związek między materyałem, jego konstrukcyą i jego przybraniem czyli strojem rzeźbiarskim i malarskim, a zakończył wpływem światła i znaczeniem barw. Odczyt zamykając się więcej w sferze definicyj niż dowodów i wzorów czyli przykładów, zdawał się nam być wstępem do obszerniejszej pracy, której zadaniem byłoby sprowadzenie sztuki do codziennych stosunków, do życia że tak powiemy potocznego, jak się to znachodziło u starożytnych. Dziś sztuka nie jest jeszcze popularną; zamknięta wyłącznie w galeryach obrazów i rzeźb, tudzież w niewielu i nie zawsze budynkach publicznych, nie przesiąkła rzemiosł, to jest nie zeszła do szczegółów codziennego życia, bo nie stała się jeszcze potrzebą, lecz dotąd jest liczona do zbytku. Otóż zastosowanie sztuki jako ornamentyki znalazłoby tu najrozleglejsze pole, i warto, aby właśnie pod tym względem na Towarzystwo rękodzielnicze wpływać usiłowano. Odczyt p. Pokutyńskiego odznaczał się jasnością wykładu, językiem pięknym, a jakby stosownie do przedmiotu, którym była ornamentyka, strojnym.

— Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego dziennika wychodzącego w Krakowie pod napisem *Kraj*.

— Wczoraj wyszedł pierwszy numer czasopisma poświęconego ludowi pod nazwą *Mrówka z Wawelu*. O ile z pierwszego numeru wnosić można, zadaniem tego pisma jest obznajamiać czytelnika w sposób przystępny z naukami przyrodniczemi, bo w zakres tego numeru wchodzi rozbiór powietrza, dalej charakter i przymioty mrówek, opis kropli wody i wymoczków w niéj żyjących. Wydawcą tego pisma jest p. Hipolit **Witowski**.

— Wyszedł marcowy zeszyt *Przeglądu Polskiego*, i zawiera: „Systemat Karwickiego reformy Rpltéj w r. 1706“ (ciąg dalszy), przez J. B.; — „Muszkieter“, przez **Bodzantowicza**; — „O Kromerze według Eichhorna“, przez L. **Powidaja** (dok.); — „System irlandzkich więzień poprawczych“, przez hr. Andrzeja **Zamoyskiego**; — „Karol Szajnocha, wspomnienie pośmiertne“, przez Bernarda **Kalickiego** (ciąg dalszy); — Przegląd literacki, przez hr. Stan. **Tarnowskiego**; — Przegląd polityczny przez Stan. **Koźmiana**; — Sprawy ekonomiczne; Kronika bibliograficzna.

— Jeden z dzienników wiedeńskich chce nas obdarzyć nowym cywilizatorem. W numerze z d. 26 lutego donosi bowiem, że prezes Sądu wyższego dalmatyńskiego Fontana, który w drodze dyscyplinarnéj za przekroczenie władzy swéj przez najwyższy trybunał na przeniesienie skazany został, prawdopodobnie do Krakowa będzie przeznaczonym, ponieważ obecnie tylko w Krakowie taka posada jest opróżnioną.

My wprawdzie nie wiemy nic o tém, żeby posada prezesa Sądu wyższego była opróżnioną, gdyż urząd ten piastuje Dr Kopff; jednakże u nas dzieją się czasem rzeczy, o których, jak powiada Szekspir, ani się filozofom nie śniło, a zatem mogłoby się tak stać, iżby kwoli p. Fontany, p. Kopffa pensyonowano.

Robimy tedy posłów naszych uważnymi na ten nowy zamach na równouprawnienie języków.

— W przyszły poniedziałek (d. 8 marca) wykonany zostanie w sali hotelu Saskiego na korzyść zakładu S. Józefa dla osieroconych chłopców, koncert amatorski pod kierunkiem p. Blaszkego. Amatorowie odśpiewają z towarzyszeniem orkiestry pułku królewicza pruskiego, ku czci niedawno zmarłego mistrza kompozycyi Rossiniego, jeden z najznakomitszych jego utworów „*Stabat Mater*“. Spodziewamy się na koncercie tym poznać lub odświeżyć w pamięci niejeden prawdziwy talent, który tylko cel dobroczynny zwykł z domowego ukrycia wyprowadzić na arenę publicznego popisu, i nie wątpimy, że ten sam cel dobroczynny skłoni publiczność do wzięcia licznego udziału w zebraniu. Rozprzedaży biletów podjęły się księgarnie pp. Czecha i Wilda, oraz sklepy p. Leona Feintucha i Bartla.

— Co jest droższego dla dziennika wiedeńskiego *Vaterland*, który mieni się być katolickim a jest organem Clamów, Thunów itd. — czy sprawa kościoła katolickiego, czy sympatye moskiewskie? Odpowiedź na to daje ten dziennik w liście z Krakowa o X. Sosnowskim administratorze dyecezyi lubelskiej. *Vaterland* zdradza się tu, że zostaje w stosunkach z rządem rosyjskim, bo utrzymuje, że mu wiadomo, iż X. Sosnowskiemu nic się nie stanie choćby wrócił, i że cała ta sprawa była dziełem agitacyi. Redakcya ironicznym przypiskiem o wypoczywającym z trudów ucieczki pralacie daje o sobie świadectwo, którego jej odmawiać nie chcemy.

— **Rzeszów** 1go marca.

(S.) Przed kilku dniami przechadzając się wieczorem po mieście, znużony hecami masek i gawiedzi snującej się z powodu święta „Purim“ między publicznością starozakonną, wszedłem na salę obrad Rady miejskiej, a to właśnie w chwili, kiedy się kończyła jakaś sprawa z porządku dziennego przypadająca, a prezydujący stawiał wniosek mniej więcej następnie opiewający: „Zważywszy, że pani A. F. ma dziecko od pp. Radnych, przeto wnoszę“ itd. Na tak pochlebne słowa cała Rada parsknęła śmiechem, a ja, nieświadom rzeczy, zgorszony, czując zarazem, że się od głośnego śmiechu niepowstrzymam, a przeto obawiając się przeszkodzić tak poważnej rozprawie, wyniosłem się śpiesznie, unosząc z sobą jakieś pogmatwane wyobrażenie o naszej Radzie.

W pierwszej chwili postanowiłem natychmiast wam donieść o tak ważnem zdarzeniu w naszem mieście; ale po chwili namysłu, chcąc uniknąć wszelkich możebnych reklamacyj, wstrzymałem się z oddaniem listu na pocztę i dobrzem zrobił, albowiem nazajutrz rozpytawszy się dowiedziałem się, jak się rzecz miała. Zmarła w tutejszym szpitalu miejskim osoba zostawiła sierotę, którą Rada miejska postanowiła oddać na wychowanie pani A. F., i właśnie w chwili moich odwiedzin sali obrad miejskich toczyła się o wsparcie dla tego dziecka rozprawa z wnioskiem sformułowanym jak wyżej, który obecnych do śmiechu pobudził, a mnie w błąd dwanaście godzin trwający wprowadził. Jak się pokazuje, nie zawsze da się zastosować przysłowie: „Mądrej głowie, dość na słowie“.

Na wczorajszych odczytach popularnych zgromadziło się tyle słuchaczy obojej płci, że sala Rady miejskiej nie wystarczyła na ich pomieszczenie, a że jest nazbyt niską, nie odpowiadała celowi. Prelegantami byli profesorowie **Nizioł** i **Lizak**; pierwszy miał rzecz, że tak powiem, wstępną do przyszłych wykładów: najprzód dziękował obecnym za liczny udział publiczności, a potém wyświecał cele, zadania, przyszłe prace towarzystwa pedagogicznego; przyczem przebiegł pokrótce cel i zalety rozmaitych stowarzyszeń, a towarzystwa pedagogicznego, w szczególe, jako hasło obecnego pokolenia w celu odrodzenia się i aby wyprowadzić cały naród z otrętwienia, zalecał kształcenie się wzajemne, pracę, oszczędność i zgodę, a zakończył polskiem życzeniem: „Szczęść Boże!“. Prof. **Lizak**, widząc przed sobą przedstawicieli miejscowej i okolicznej publiczności najoświeceńszej, wyłożył krótko ogólną kosmografię, rzucając poglądy ze stanowiska historycznego, matematycznego i astronomicznego.

Na przyszłą niedzielę zapowiedziano odczyty z jeografii i literatury ojczystej.

W tych dniach przybywa do nas na 12 przedstawień Towarzystwo teatralne p. Piotra **Woźniakowskiego**. Pierwsze przedstawienie zapowiedziane na 4go marca.

— W Wiedniu wywiązała się ważna kwestya dyplomatyczna: czy pies posła należy do składu poselstwa i jako taki wolny jest od podatku? Książę Gramont poseł francuski zażądał bowiem od Magistratu wiedeńskiego 8 znaczków psich bezpłatnie, powołując się na swoją wolność od podatków. Ależ na téj saméj zasadzie mógłby żądać uwolnienia od opłaty konsumcyjnéj, kazać sobie zwracać parę centów na każdym funcie mięsa zjedzonego, palić tytoń i cygara nieoclone. W przeciwnym bowiem razie na budżet ministerstwa spraw zagranicznych we Francyi musiałaby wejść opłata od ośmiu psów ks. Gramonta.

— Na kolei żelaznej Cieszyńsko-Bogumińskiej czyli Oderberskiej obsunęła się ziemia i musiano zaniechać przesyłki towarów, a podróżni przesiadają się.

— Dnia 1go marca do południa pochmurno, po południu i wieczorem pogoda. Termometr od + 2°.5 zniżył się do — 1°.6 R. Barometr w nocy zaczął iść w górę; o godzinie 6éj rano dnia 2 marca stan jego był 323 39, termometru — 1°.0 Reaum. Wiatr zachodni przeszedł na wschodni.

— We środę dnia 2go marca Śéj Kunegundy cesarzowéj.

---

się i umierający, nie są zupełnie zastąpieni. Jakaś bezpłodność względna ciąży na wszech rzeczach — *względna*, gdyż widać ją tylko w porównaniu z dwoma wielkiemi współzawodnicami Francyi, Anglią i Niemcami. Anglia ciągle postępuje na pokojowej drodze ulepszeń politycznych, finansowych i społecznych; Niemcy, gorące w nauce, dążą do ukoronowania swojej jedności wielką chwałą dzieł użytecznych światu.

Dopóki trwał popęd dany przez zamach stanu, było jedynie miejsce na żywioł osobisty, cesarski — reszta podporządkowana pod to i bezwładna. Ale taki popęd ograniczonej donioslości, musiał się skończyć: wtedy ukazał się żywioł *nieosobisty* i *demokratyczny*. To przebudzenie. Przebudzona Francya dziwi się, iż jest małoletnią wśród pełnoletnich narodów.

Przyszło do tego, że początkowe powodzenia rządu cesarskiego nie ponawiają się wewnątrz ani zewnątrz. Ostatecznie, kraj pozostał zadłużony, z strasznym poborem rekruta, w zupełnej niepewności jutra.

Obrachunek ten robią tu teraz co dzień ludzie myślący; a ponieważ nie jest uspokajający, coraz więcej głosów żąda od wyborów powszechnych zaprowadzenia kontroli rządu.

W dalszym ciągu Littré daje pogląd na rozmaite żywioły społeczności francuskiej — na jej dążności i skutki tych dążności. Mozolnie utrzymany pokój spowodował zwolnienie ucisku i powrót rozpraw. Pokazało się, że ani wybory powszechne, ani zamach stanu nic nie zmieniły w problematach zasadniczych, które pozostały do rozwiązania; że te problemata nie są ani mniej naglące ani mniej trudne — że wiodą do rozwiązania biegu obrotów społecznych nie będąc odwrócone przez przypadkowe perturbacye.

Z tego zbiegu okoliczności wyniknął fakt bardzo szczególny. Pomimo obecności Ciała prawodawczego, nikt nie nazwie rządu pierwszego cesarstwa rządem parlamentarnym: wola jedna i wszechmocna, sprowadziła wtedy do zera reprezentantów narodu. Nie można również policzyć do parlamentarnych rządów pierwszych lat drugiego cesarstwa. Chociaż nie odjęto głosu deputowanym, dysproporcya pomiędzy dwoma władzami była tak wielka, że widać było tylko jedną władzę monarszą. W późniejszych latach władza parlamentarna znacznie urosła, i rośnie z każdym dniem, popierana opinią zewnętrzną i wewnętrzną.

„Tu, powiada Littré, występuje fakt, na który zwracam uwagę. Rząd osobisty godzi się wybornie z rządem parlamentarnym, ale wtedy naczelnik jest obieralny, nie dziedziczny; rząd parlamentarny godzi się wybornie z monarchią dziedziczną i dynastyą — ale wtedy naczelnik rządzi przez ministrów odpowiedzialnych. Dziś we Francyi stoją na przeciw sobie rząd osobisty dziedziczny i parlament, którego władzę rozprzestrzeniać będzie każda nowa elekcya. Jestto mechanizm daleko niższy od mechanizmu republikanckiego Stanów Zjednoczonych i mechanizmu konstytucyjnego Anglii; dla tego wymaga wielkiej nieustannej czujności naczelnika państwa.“

Teraz powszechność francuska chce koniecznie wydobyć się z pod opieki; jest to usiłowanie tem godniejsze uwagi, że związane z impulsyami przeszłości i przyszłości. Położenie Europy krzepi te usiłowania Francuzów. We wszystkich krajach europejskich zmieniły się warunki społeczne. Ktoby był przewidział, że po surowej represyi, jaka nastąpiła po 1848 roku, w lat parę represya ta zniknie i nastąpi prąd w przeciwnym kierunku. Prądowi temu teraz wszystko przysługuje — nawet niespodzianki. Niespodzianką była rewolucya hiszpańska, przynajmniej dla Izabelli i Cesarza Francuzów, który w tej właśnie chwili przysposabiał widzenie się z królową. Rozprawy, książki, meetingi, naukowe i filozoficzne konferencye — wszystko rozżarza gorące pragnienie *lepszego*, które staje się sumieniem ludów. Dziś w tej solidarności Francya odbiera więcej niż daje — wczoraj dawała więcej niż otrzymywała. Ale tak jak przed kilku laty po bezwładności nastał żywy ruch w dziedzinie filozofii mocno wpływający na pojęcia, tak teraz rozpoczyna się ruch w dziedzinie polityki: przyszła pora wyjawienia aspiracyj politycznych. „Są w tem zadaniu — powiada Littré — wielkie trudności i niebezpieczeństwa, ale te, zwykle podobają się odważnej młodzieży.“

Oto treść tego artykułu, który podobno sam Cesarz czytał, bo wysoko ceni naukę i bestronny sąd pana Littré niezaprzeczenie jednego z najznakomitszych członków Instytutu Francuskiego. Jest to człowiek pracowity, jak byli niegdyś Benedyktyni — sam jeden wydaje słownik języka franskiego, który już prawie doszedł do końca w tym przeciągu czasu, jakiego Akademia Francuska, złożona z czterdziestu, potrzebowała do opracowania jednej litery *A* swojego słownika. Obszerność obu prawie jednaka.

W Teatrze Cesarzewicza zeszłej niedzieli zebrało się na konferencye przeszło pięć tysięcy ludzi. Przemawiali Saint-Marc-Girardin, Simon i Pelletan. Saint Marc przypomniał, iż ci sami mowcy, którzy przed pięciu laty w pobliskiej sali Barthélémy przemawiali, tutaj zgromadzają się teraz w tym samym celu: dla oświecania wyrobników „*et pour soulager une infortune digne d'une éternelle compassion, l'infortune des Polonais refugiées.*“

Po przemowie pana Saint-Marc, Jules Simon mówił o obowiązku. Deputat Sekwany nie raz już miewał w Paryżu powodzenie oratorskie, ale to ostatnie przewyższyło wszystkie. Surowy wykład podniesiony uderzającemi zestawieniami, sprowadził pomiędzy mowcą a słuchaczami jakiś prąd magnetyczny bardzo silny. Ci nawet, co nie podzielają przekonań Simona, byli wciągnięci w to czarodziejskie koło.

Simon powstawał silnie przeciw doktrynie rachującej na nagrodę ludzkiej sprawiedliwości; pozostawał przeciw mniemaniu, jakoby powodzenie było oznaką prawdy. Skończył w te słowa:

„Ach! jakżebym chciał być potężny! Nie mówię o tej potędze, przed którą niegdyś noszono rózgi, a która dziś dochodzi do budżetu; mówię o tej władzy, którą posiada tylu mężów dostojnych — o władzy tych, którzy urokiem talentu opanowują tłum — gwałtem wchodzą do duszy słuchaczy, posiadani przez prawdę, udzielają jej duszom, leczą sercowe rany, podnoszą umysły, nie dozwalają im grzęznąć w banalności powszedniej, przygotowują je do wielkich wypadków i wielkich myśli...

„O jakżebym chciał mieć potężną duszę taką, od której inne zapalają się jak pochodnie. Wystawiłbym wam doktrynę męzką stoików, ukazałbym oczom waszym zmęczonym bezwtydem, waszemu umysłowi przesyconemu miernością, obarczonem niezdrowiem, doktrynę poświęcenia całego człowieka, całego serca i życia dla zasad sprawiedliwości, ażebyście mogli wyjść ztąd unosząc coś innego nad wspomnienie kilku słów błahych... Daj Boże, żebyśmy tu inaugurowali moralność wolnych ludów, doktrynę obowiązku miłowanego i pełnionego dla niego samego, nie przez bojaźń kary lub nadzieję nagrody... O! jakżebym chciał być potężny!...“

Słowa te wymówione z zapałem, w uchu polskiem wnet ukształtowały się w pamiętny krzyk Kordyana ożywionego takąż myślą, ale zrozpaczoną, bo patrzy nie na zastęp potężnego ludu, ale w przepaść, gdzie stoczyła się jego ojczyzna:

...„O! gdyby tak się wedrzeć na umysłów górę,
„Gdyby stanąć na ludzkich myśli piramidzie,
„I przebić czołem przesądów chmurę,
„I być najwyższą myślą wcieloną...
„Pomyśleć tak — i nie chcieć? o hańbo! o wstydzie!
„Pomyśleć tak — i niemódz? w szmaty pudrę łono
„Niemódz — to piekło!“

Sprawy sądowe.

Proces Aleksandra Karadżordżewicza i jego wspólników w Peszcie.

(Dalszy ciąg.)

W odpowiedzi na zeznania Zdrawkowicza tłumaczy się książę w duchu systemu przez się przyjętego.

W skutek szczegółów przedstawionych przez Stankowicza, zarządził Sąd przesłuchanie komisarzy obecnych przy konfrontacyi odbytej w październiku na okręcie węgierskim. Ci jednogłośnie orzekają, że nic im o tem niewiadomo, aby więźniów belgradzkich torturowano, nie przeczą jednak, jakoby między osobami więźniom do straży przydzielonemi, po odbytej konfrontacyi, niezwykła objawiła się radość, więźniowie w ogóle bardzo mizernie wyglądali.

Następnie przystąpiono do sprawdzenia stosunków, w jakich oskarżony książę znajdował się do rozstrzelanych w Belgradzie więźniów, tudzież wielu innych osób. Sprawdzono, że książę ze wszystkiemi zostawał w styczności.

Przew. W jakim stosunku zostawałeś pan do familii Obrenowiczów?

Osk. Nienawiść Obrenowiczów ku Karadżordżewiczom jest rodową. Ja jednak daleki byłem od tego, aby im równą odpłacać się miarą. Gdym w roku 1829 Rosyę opuścił, wzbroniono mi wstępu na ziemię Serbską. Zamieszkawszy w Bukareszcie zeszedłem się w tem mieście r. 1839 z wypędzonym właśnie ze Serbii Miłoszem Obrenowiczem, zawiązałem z nim stosunek przyjaźny i na wstawienie się jego otrzymałem pozwolenie wrócenia do ojczyzny, a nawet panujący natenczas książę Michał dał mi nominacyę na swego adjutanta. W czasie zamachu w r. 1842 gdy księcia Michała zmuszono do zrzeczenia się tronu i opuszczenia Serbii, chciałem mu towarzyszyć na wygnanie a nawet już w części spełniłem mój zamiar; w tem jednak znaglono mnie do powrotu, a w pięć dni później byłem następcą Michała. W czasie mego panowania okazywałem wszelkie względy dla Obrenowiczów, a nawet gdy skompletowano przeciw mej osobie zamach, który policya odkryła, postąpiłem sobie wspaniałomyślnie i ułaskawiłem spiskowców. Za śmierć mego ojca Jerzego Czarnego (Kara-Georga podstępnie przez Miłosza Obrenowicza zamordowanego, nie szukałem odwetu, bo w usposobieniu mojem nie spoczywają zarody mściwej natury.

Książę wspomagając serbskich emigrantów żyjących w Konstantynopolu, czynił to tylko ze względów ludzkości.

Antoni Majstorowicz, bawiąc w Konstantynopolu miał otrzymać w r. 1860 od księcia 30 lir. Majstorowicz utrzymuje, że Stankowicz mu wspominał, jakoby książę Aleksander energicznie pracował nad restauracyą utraconego tronu. Stankowicz według tych świadectw, już w r. 1861 nosił się z myślą zamordowania ks. Michała, i on to wciągnął Majstorowicza do sprzysiężenia. Dodać tu należy, że Majstorowicz już w r. 1863 był więźniem za spisek na życie panującego księcia, nie zdołano mu jednak mimo tortur udowodnić winy i wypuszczono wraz z 40 innymi podejrzanymi na wolność.

Przew. (do księcia) Czy znasz pan Dymitra Kusmanowicza?

Osk. Znam go, jako szpiega policyjnego, pożyczyłem mu raz na jego prośby około 300 złr., drugą razą obdarowałem go kilkanastoma dukaty. Zeznania jego jakobym się go pytał, czyby nie znał kogokolwiek w Belgradzie, coby się podjął zamordowania Garaszanina i innych przedniejszych ks. Michałowi oddanych osób, pozbawione są wszelkiej prawdy. Wspomnieć tu muszę, że dziad Kusmanowicza był tym samym co zabił mego ojca.

Nadzwyczaj obciążają księcia zeznania jego szwagra Szymona Nenadowicza (rozstrzelanego w Belgradzie). Twierdzi on, że Aleksander K. wiedział o wszystkiem i w stolicy węgierskiej kierował całym spiskiem. Książę utrzymuje, że Nenadowicz kłamie, i zeznaje powodowany nieprzyjaźnią, jaka obu kuzynów oddawna dzieliła.

Na zapytanie, jak długo Trifkowicz administrował jego funduszami, odpowiada książę, że do roku 1865 lub 1866, w którym czasie odsunął go książę o to z powodu deficytu 2000 złr.

Dalej śledztwo wykazało, że książę popierał swą sprawę także z pomocą dziennikarstwa, a dzienniki „Zukunft wiedeńska" i „Zastawa" szczególnie cieszyły się jego protekcyą.

Między papierami uwięzionego księcia znaleziono kopie dwóch listów wielkiej wagi, jeden z nich pisany jest do Wielkiego Wezyra Kiprili Kiprisli, a w nim dowodzi książę, że w interesie Turcyi spoczywać powinno, aby powrót Karadżordżewiczów do tronu jak najprędzej nastąpił.

Drugie pismo z roku 1859 adresowanem jest także do Wielkiego Wezyra, a w nim uskarża się książę na ciężki los, jaki go spotkał niezasłużenie, i tuszy sobie, że z pomocą Wezyra wszystko się obróci ku lepszemu. W przypisku wstawia się piszący za emigrantami serbskimi bawiącymi w Konstantynopolu.

O pierwszym liście utrzymuje książę, że nie wysłał go wcale; do skreślenia drugiego skłoniło go smutne położenie serbskiej emigracyi.

O liście Nenadowicza pisanym do obwinionego w roku 1860, gdzie Nenadowicz opowiada, że jest na drodze zamordowania ks. Michała, nie umie oskarżony nic bliższego powiedzieć.

Przew. Twierdziłeś pan pierwej, że Stankowicz jest zaciętym nieprzyjacielem domu Karadżordżewiczów, i że tenże nie mało się przyczynił do pańskiej abdykacyi; jakże więc wytłumaczyć sobie ów poufny stosunek pana do jego osoby?

Stankowicz jest politycznym przeciwnikiem mej familii, wyświadczył on jednak w r. 1858 żonie mojej, zdążającej wraz z dziećmi za mną na wygnanie, wielką przysługę, ratując ją przed tłuszczą ludu, co jak wściekła rzuciła się na ulicach Belgradu na powóz bezbronnej kobiety; ztąd wdzięczność moja i zaufanie mej żony do niego. Co się mnie tyczy, nie miałem do niego nigdy zaufania.

Rogicz zeznaje, że Stankowicz namówił go do wzięcia udziału w zamordowaniu ks. Michała, utrzymując przytem przed Rogiczem, że działał z ramienia księcia Aleksandra.

(*Dokończenie nastąpi*).

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go marca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Seweryn Żłowodzki z Kongresówki, Józef Hamburger kupiec z Prus, Teofil Świerczewski z Kongresówki, Józef Waldman kupiec z Prus, Wawrzyniec hr. Sosnowski wł. dóbr z Wołynia, Antoni Woźniakowski z Bobrku, ks. Augusta Montleartowa wł. d. z Izdebnika.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Broniewski wł. d. z Galicyi, Józefa Kempiczowa z Pobereża, Stanisław Służewski redaktor z Galicyi, Henryk hr. Attmurz ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Anna Schultzowa wł. d. z Kongresówki, Jarosław Schultz wł. dóbr z Kongresówki, Wacław Jabłoński wł. dóbr z Hermanowa, Kazimierz Gorajski wł. dóbr z Galicyi, Zdzisław hr. Scipio wł. dóbr z Warszawy, Józef Gostkowski wł. dóbr z Kongresówki, Jan Bzowski wł. d. z Kongresówki, Adam Ciliszowski wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Antoni Kelerman właś. dóbr z Galicyi, Józefa Brandysowa wł. dóbr z Kalwaryi, M. Hirsch kupiec z Wrocławia, Leopold Barchard z Prus, Wojciech Dalehorn z Prus, Fr. Balzano urzędnik z Pragi, Stanisław Kraków kupiec z Warszawy, Wincenty Karśnicki z Byszowy, F. Goldheimer z Łodzi, Edward Miber z Prus, L. Fesler z Prus, Józef Danciger z Lipska, Łukasz Dobrzański z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej.

Kraków d. 24 lutego.

1. Po przyjęciu protokółu posiedzenia z 13go stycznia b. r. podano do wiadomości Izby odezwę Sądu wyższego, donoszącą: że prezydyum namiestnicze we Lwowie uchwaliło i nadal zamieszczanie ogłoszeń o wpisaniu lub wykreśleniu firm, uchwał o upadłościach kupieckich, postępowaniu ugodnem i t. d. w roku 1869, jak w 1868 w części urzędowej „*Gazety Lwowskiej*". Izba uchwala skutkiem tego ponowienie kroków o zamieszczanie ogłoszeń rejonu Izby dotyczących w dzienniku miejscowym; albowiem *Gazety Lwowskiej* nikt nie czytuje i mało kto trzyma w okręgu Izby tutejszej, a szczególniej w Krakowie.

2. W skutek reskryptu p. ministra handlu z dnia 1go lutego b. r. Nr 2006, wedle którego za porozumieniem się z ministerstwem sprawiedliwości, sądom handlowym poleconem zostało, aby Izbom doręczone bywały dosłowne duplikaty wszelkiego protokołowania, wykreślenia lub zmiany firm w rejestrze handlowym, członek A. Mendelsburg wnosi, o zwrócenie uwagi Sądów, na to, że pożądaną jest większa ścisłość co do wciągania stosunków prawnych, szczególniej spółek i paktów małżeńskich do rejestrów handlowych; w których najczęściej nie dość jasno uwidocznione są okoliczności, dla ocenienia stosunku prawniczego firmy nadzwyczaj ważne. Gdy nadto częstokroć protokółowanie firmy dozwolone zostaje osobom handlem bynajmniej się nietrudniącym, Izba uchwala zwrócić uwagę Sądów i na to, że inne Izby przed orzeczeniem co do protokółowania firmy od Sądów o opinię pytane bywają.

3. Na opróżnione po śmierci p. Józefa Bartla miejsce asesora przy sądzie krajowym w Krakowie, uchwalono po nadejściu pisemnego zawezwania Sądu do przedłożenia terny, zaproponować pp. Leona Feintucha, J. K. Kaczmarskiego i Konrada Wencla.

4. Do komisyi rozpoznawczej, celem zbadania gatunków mąki przez magazyn wojskowy w miejscu do rozbioru nadesłanej zaproszono jako biegłych chemika p. A. Aleksandrowicza i właściciela piekarni parowej p. Gustawa Barucha.

5. Nad wnioskiem A. Rusinowskiego z Tarnowa, iżby przy odbiorze posyłek za opłatą odbierającego (*gegen Postnachnahme*) nadeszłych, wolno było w obecności urzędnika kolei lub poczty przeglądnąć takowe, gdyż częstokroć bardzo liché zawierają towary, od których przyjęcia odbierający po opłacie raz należytości wymówić się więcej nie może, a następnie zwrócić ich pod pieczęcią urzędową i adresata jako nieprzyjęte, Izba uchwala przejść do porządku dziennego; nie ma bowiem widoków sprowadzenia zmian drogą ustawodawczą, a chociaż trafia się niestety, że takie wypadki bywają, rzeczą jest kupca utrzymywać stosunki handlowe z takiemi firmami, po których się podobnego postępowania obawiać nie ma.

6. Zawiadomienie p. delegata Bobowskiego, że prezydyum namiestnicze reskryptem z d. 13 stycznia skutkiem poparcia Izby przywróciło Józefowi Łakocińskiemu koncesyę do samodzielnego prowadzenia drukarni dziennika „Czas" w Krakowie; przyjęto do miłej wiadomości.

7. Podanie L. Lebenhaima, przedsiębiorcy dostawy kostek porfirowych do brukowania ulic i chodników, o wyrobienie mu obniżenia taryfy przewozowej dla wyrobów swoich wzdłuż kolei galicyjskiej, uchwalono przesłać do dyrekcyi centralnej w Wiedniu z usilnem poparciem prośby.

8. Projekt A. Borzęckiego z Krzeszowic względem fabrykacyi cementów — i próbki wyrobów tegoż, przydzielono chemikowi A. Aleksandrowiczowi do opinii i rozbioru.

9. Co do prośby fabrykanta *Strzygowskiego* z Białej o przedstawienie ministerstwu wojny szkodliwego wpływu nowych przepisów o dostawie potrzeb dla armii i wielkiego pokrzywdzenia Galicyi pod rzeczonym względem, uchwalono ponownie wstawić się u ministerstwa wojny o uwzględnienie tutejszo-krajowych wyrobów przy dostawach dla armii, z równem prawem dla wszystkich.

10. Wyjaśnienie magistratu i ponowną prośbę kominiarza Janikowskiego w sprawie pokrzywdzenia go przez zgromadzenie kominiarskie objął członek L. Feintuch do zdania sprawy na przyszłem posiedzeniu.

11. Na zapytanie p. ministra rolnictwa o pokłady kamienia litograficznego w okolicy Krakowa, uchwalono poprzednio donieść; że się kamień takowy w okolicy rzeczywiście znajduje — zastrzegając sobie dokładne sprawozdanie o tym przedmiocie po ukończeniu badań ściśle prowadzonych.

12. Prośbę gminy Zakliczyńskiej o budowę gościeńca na Zakliczyn — Paleśnicę i t. d. do Sącza, uchwalono w poparciu dawniejszego przedstawienia Izby przełożyć Wydziałowi krajowemu.

13. Zdaną przez sekretarza sprawę o rokowaniach komisyi targu wołowego w Krakowie przyjęto (jako zgodną z udzielonemi przez p. prezydenta miasta zaproszonym do się członkom wyjaśnieniami; (do przyjemnej wiadomości.

14. Wezwanie ministeryalne o wykazanie stosunków robotniczych i cen robocizny w okręgu Izby, uchwalono załatwić jak najdokładniej, po zasięgnieniu wiadomości w zakładach fabrycznych i zgromadzeniach rękodzielniczych.

15. Od nowej ordynacyi wyborczej uchwalono się odwołać do ministerstwa handlu i wykazać konieczności dwóch okręgów wyborczych; albowiem zwinięcie okręgu wyborczego w Tarnowie równałoby się wyłącznemu zlokalizowaniu wyborów w Krakowie.

16. Skutkiem zatwierdzonego w końcu przez ministerium handlu budżetu Izby na r. 1869 uchwalono względem rozkładu dodatku *siedmiu* centów od reńskiego podatkowego udać się do dyrekcyi skarbowej we Lwowie o wydanie stosownych poleceń urzędom podatkowym, i na tem posiedzenie zamknięto.

Projekta kolei żelaznych.

Książę Kalikst Poniński, Adam Lubomirski i Dr Rajski otrzymali koncesyę do robót przygotowawczych, pod kolej żelazną z Przemyśla na Stryj i Halicz do Husiatyna; a z Stryja do Lwowa. Centralny dziennik dla spraw kolei żelaznych dodaje z tego powodu, iż gdy linia ta z dawniej wzmiankowanym projektem kolei południowo-wschodniej galicyjskiej z Przemyśla na Stryj i Stanisławów do Husyatyna; a z Stryja do Lwowa po większej części się zgadza, a l między Stryjem, Haliczem i Manasterzyskami skrócenie drogi o 10 mil bliższej, wobec dalszej drogi kolei południowo północnej na Stanisławów i Tłumacz zamierza, spodziewać się należy bardzo ruchliwych zabiegów między pretendentami koncesyi.

Stan zarazy bydła od lipca z. r.

Okólnik namiestnictwa lwowskiego z d. 10 lutego b. r. Nr. 8744 konstatuje, że w pierwszej połowie miesiąca lutego zaraza ustała w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie, wszelako na nowo pojawiła się w Folwarkach wielkich (powiatu Brodzkiego), Pielawie (pow. Buczackiego) i Pławcach (pow. Trembowelskiego). W 6ciu miejscowościach powiatów powyższych a nadto i w Czortkowskim zawsze jeszcze istnieje; a przybyło tam w 4 okołach 11 wypadków, z których wyzdrowiała 1 sztuka, padło 7 sztuk, a zabito sztuk 3. Dla podejrzenia zarazy usunięto zdrowego bydła sztuk 4.

W całości od pojawienia się zarazy w lipcu z. r. zachorowało w 21 powiatach i 87 miejscowościach 3993 sztuk bydła, z pomiędzy 38,206 sztuk w 1121 obejściach i stajniach. Z tych wyzdrowiało 156 sztuk, padło 1492; zabito 2315. Usunięto prócz tego z powodu podejrzenia 1685 sztuk bydła zdrowego; cała strata wynosi więc dotąd 5522 sztuk.

Odkrycie nowego zdroju w Salzbrunn.

Wieść niesie, że na gruntach p. Henryka Demuth w Salzbrun (na pruskim Szląsku) odkryto nowe źródło solne, nieustępujące, jak mówią, w niczem Krynicy tamtejszej pod nazwą: „Ober i Mühlbrunnen" a nawet kwasu węglowego według kompetentnej analizy, posiadać ma znacznie więcej od powyższego źródła. Właściciel gruntu p. Demuth rozsyła, wedle doniesienia, żądającym wodę rzeczoną najusłużniej do analizy i na próbę; co zainteresuje i chorych i lekarzy zarówno, świadomych dobroci wód Salzbrunńskich. Nowe to źródło przyczyni się może do wyleczenia niejednej choroby, dla której „Ober - i Mühlbrunn" nie okazywał się dotąd dostatecznym.

(Nadesłane:)

W interesie tych osób, które biorą chętnie udział w losowaniach pieniężnych zwraca się niniejszem ich uwagę na ogłoszenie, umieszczone w dzisiejszym numerze, panów *S. Steindeckera et Comp.* Ten dom wypłacił niedawno bardzo znaczne wygrane, a znanym jest faktem, że w tym domu, każdy jest rzetelnie szybko i dyskretnie obsłużonym.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Geislingen (Wirtembergia) 28 lutego. Odbyło się tu dziś zgromadzenie ludowe „stronnictwa niemieckiego" w Wirtembergii (stronnictwo to jest przeciwstawieniem stronnictwa „wielkoniemieckiego," które również dąży do jedności niemieckiej lecz nie pod supremacyą pruską. *Red.*). Zgromadzonych było parę tysięcy osób. Jednogłośnie uchwalono następujące rezolucye: Wejście państw południowo niemieckich do Związku północnego jest naturalną drogą ku urzeczywistnieniu długo upragnionej jedności ojczyzny. Od wolnej woli Niemiec południowych zależy obrać tę drogę; naglącym zaś jest rządów południowo-niemieckich obowiązkiem przystąpić do rokowań w tej mierze. Żadne mocarstwo europejskie nie ma prawa protestować przeciw postępowi jedności Niemiec; pogróżki obce nie powinny wstrzymywać ludu od pracy ku temu najwyższemu i uprawnionemu celowi.

Paryż 28 lutego wieczór. Prezes senatu Troplong jest umierający.

Florencya 1 marca. Izby odrzuciły żądanie o podwyższenie wsparcia dla emigracyi.

Madryt 28 lutego. *Correspondencia* donosi, że w nocy 24go zaszły w Barcelonie zamieszki w duchu komunistycznym. Ochotnicy wolności (rodzaj straży obywatelskiej) rozpędzili wichrzycieli i aresztowali ich przywódców. Porządek został przywrócony bez rozlewu krwi.

Bukarest 28 lutego. Na miejsce jenerała Goleski, mianowany jest pułkownik Boleanu naczelnym inspektorem gwardyi narodowej.

Konstantynopol 28 lutego. Właściwy obchód pogrzebowy Fuada paszy jeszcze się nie odbył. Obrzędy przepisane rytuałem machometańskim odprawione będą dopiero po oddaniu zwłok przez poselstwo francuskie na fregacie „Renard."

Washington 28 marca. Senat uchwalił 30 głosami przeciw 16 poprawkę Shenka do ustawy finansowej celem wykupna za złoto bonów długu publicznego, oraz wykreślił artykuł zakazujący tej wymiany przed upływem terminu spłaty (dług publiczny amerykański oznaczony jest w bonach spłacalnych w różnych terminach od 5 do 24 lat. *Red.*) Bil tak uchwalony wraca do Izby reprezentantów.

Utrzymywaliśmy ciągle na podstawie wiarogodnych informacyj, że Rosya nie jest jeszcze przygotowaną do wojny, i temu jej nieprzygotowaniu przypisać należało łatwość, z jaką zezwoliła na zakończenie sporu turecko greckiego, oraz zwrot zrobiony w Rumunii na rozkaz dany z Berlina. *Now. Wremia* przyznają właśnie to samo i robią zarzut *Gołosowi* i *Inwalidowi*, iż łudzą publiczność. W liczbie głównych przygotowań wojennych są na pierwszem miejscu broń odtylcowa, której nie ma jeszcze podostatkiem, tudzież koleje żelazne. Otóż wyszły rozkazy jak najspieszniejszego ukończenia tych dróg w południowej Rosyi; budowa jednak mostów żelaznych pod koleje na Dnieprze i Dniestrze zaledwie w tym roku będzie wykończoną.

W dzienniku naszym z d. 25 lutego przytoczyliśmy doniesienie *Indép. belge* o liście hr. Bismarka do Cesarza Napoleona, w którym minister pruski zapewnia Cesarza o uczuciach pokojowych rządu pruskiego. Zaprzeczyliśmy temu doniesieniu poprostu ze względu na jego formę, albowiem żaden minister nie mógłby korespondować z obcym monarchą w imieniu swojego rządu, lecz tylko mógłby w nocie do posła swego przy obcym rządzie uwierzytelnionego wyrazić się o stanowisku obu państw. W ten sam sposób zaprzeczył następnie temu doniesieniu *Mémorial diplom.*, a teraz *J. d. Débats* na podstawie swoich doniesień z Berlina pisze, że nie do Cesarza pisał hr. Bismark, lecz do zastępcy posła pruskiego w Paryżu, polecając mu, aby objawił rządowi francuskiemu zadowolenie ze zgodności obu rządów udowodnionej na konferencyi paryskiej; przyczem hr. Solms upewniał rząd francuski o usposobieniu pokojowem Prus.

W chwili, gdy się zaczyna już agitacya wyborcza we Francyi, a opozycya wzięła sobie za godło pokój i rządy parlamentarne, półurzędowy organ *Moniteur de l'armée*, przedstawia zdanie marszałka Niela, oświadczając się przeciw rozbrojeniu. Artykuł ten nie jest wprawdzie wojenny, lecz jest przeciwny bezwzględnemu pokojowi, przez opozycyę parlamentarną i dynastyczną bronionemu, i wykazuje potrzebę utrzymania sił zbrojnych Francyi, jako warunku powagi państwa.

Mniemają w Paryżu, że obrady Ciała prawodawczego przywiodą Haussmanna do upadku. *Franz. Corresp.* donosi bowiem, że lubo prefekt Paryża nie raz się już podawał do dymisyi a Cesarz podania jego nigdy nie przyjmował, tym razem, gdy je złożył Cesarzowi w skutku obrad nad budżetem paryskim, Cesarz przyjął od niego podanie i zapewnił go o swojej przychylności, prosząc, aby pozostał jeszcze w urzędowaniu. Wszelako po obiedzie rozmawiał na osobności z jnym sekretarzem prefekta p. Alfredem Blanche. Jeden z korespondentów *Indép. belge* opisuje humorystycznie pięciodniową walkę w Ciele prawodawczem, w której minister stanu poświęcił prefekta oddawszy jego i Towarzystwo kredytowe na łup, a sam się schronił. Jeden z przeciwników Haussmanna, a skarbiący sobie względy Rouhera, Calley de St. Paul, zięć jenerała Fleury, uważany jest za przyszłego ministra skarbu, lecz musi wprzódy przejść inne stopnie. Nie pamiętamy, gdzie czytaliśmy o nim wzmiankę, iż pragnie zostać tymczasem prezesem Towarzystwa kredytowego, a prezesa jego zrobić tymczasowo ministrem.

Zapowiedziane było na wczoraj w parlamencie angielskim wniesienie bilu o odebraniu kościołowi anglikańskiemu w Irlandyi przywileju kościoła panującego. Jest to pierwsza z reform gabinetu Gladstona zachowanych dla nowego parlamentu.

W Izbie niższej angielskiej podsekretarz stanu Ottway zapewniał, że nie miano jeszcze urzędowego potwierdzenia pogłoski o odrzuceniu przez senat amerykański umowy o „Alabamę." Ale poseł amerykański w Londynie Reverdy Johnson dał do poznania, że sprawa ta źle stoi. Na uczcie danej we czwartek na jego cześć przez Izbę handlową w Manchester, oświadczył, że zapytał w zeszły poniedziałek telegrafem, jak stoi ta sprawa, i otrzymał odpowiedź, iż większość komisyi senackiej jest, jak słychać, przeciwną ugodzie z Anglią, lecz jeszcze nie wniesiono sprawozdania do senatu. Rzeczy nie stoją przeto różowo, i poseł zapewnił tylko gospodarzy uczty, iż nie sądzi, aby sprawa ta przywiodła do groźnego starcia. I my temu wierzymy, bo ze sprawy „Alabamy" co innego wynika niż zajście bezzwłoczne: wynika z niej to, że Anglia zostaje jakby na łasce Ameryki, bo za pierwszą lepszą sposobnością, gabinet washingtoński ujrzawszy Anglię zajętą, zechce być natarczywszym i stawiać może żądania bez miary. Sprawa „Alabamy" jest mieczem Damoklesa zawieszonym nad głową Anglii.

Bióro telegraficzne Wolffa donosi z Bukaresztu, że rząd tameczny zajmuje się wyśledzeniem spisku, który od kilku miesięcy niepokoił publiczność miejscową i europejską wymyślaniem i rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości przez telegramy i korespondencye. Większą część „spiskowych" składają Polacy. Doniesienie to bióra Wolffa, jak i śledztwo, o którem ono mówi, ma na celu zwalenie na Polaków wszystkich działań Jana Bratiana i upadłego ministerstwa, a oraz znalezienie pozoru do wydalenia Polaków. Więc artykuły *Monitorula*, *Trompeta* itd. były także dziełem Polaków? więc nakaz otrzymany w Bukareszcie z Berlina, aby zmienić gabinet i zaniechać wysyłania oddziałów zbrojnych za Dunaj, oraz pogróżki i noty Porty były także dziełem Polaków? Krokiem tym chce rząd rumuński dwa odnieść skutki: oczyścić siebie i pozbyć się Polaków, aby łatwiej ukrywać nadal rosyjsko-pruskie intrygi.

Pułkownik pruski Kręski, organizator wojska rumuńskiego wrócił jak wiadomo do Berlina; wróciła także do Francyi misya wojskowa francuska, powołana niegdyś do Rumunii w tym samym celu. Ucichły także wieści o wysyłaniu do Rumunii robotników pruskich dla budowy kolei żelaznych, aż oto w piątek, sobotę i niedzielę przejechało przez Kraków z Prus udając się do Rumunii, 200 ludzi rosłych, silnych, postawy wojskowej, opatrzonych w paszporty jako robotnicy przy kolei. Czyżby z tak daleka opłaciło się sprowadzać ludzi dla kopania lub sypania ziemi? Owi mniemani robotnicy wyglądają raczej na przebranych oficerów i podoficerów obeznanych więcej z karabinem i działem niż z motyką kopacza.

Król Grecki objeżdża Moreę, co zamierzył był zrobić przed zajściem z Portą, a po świętach ma zwiedzić wyspy Jońskie.

Donosiliśmy już o zawarciu umowy między rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej ze Stanami Zjednoczonemi Kolumbii względem przekopu międzymorza Daryjskiego czyli Panamskiego dla połączenia oceanów Atlantyckiego i Spokojnego. Właśnie delegat z Washingtonu wysłany do Bogoty, Kaleb Cushing, przywiózł ztamtąd traktat podpisany. Dzieło to, daleko trudniejsze aniżeli przekop sueski z powodu wysokiego łańcucha gór łączącego obie połowy Ameryki, byłoby olbrzymim krokiem pod względem handlu z Azyą wschodnią. Równocześnie zaś poseł Nikaragui w Paryżu miał zawrzeć umowę ze znanym ekonomistą francuskim Michałem Chevalier jako reprezentantem pewnej spółki kapitalistów względem przekopania kanału na territorium Nikaragui. Ten ostatni przekop byłby dłuższym lecz mniej kosztownym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 2 marca. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* zaprzecza twierdzeniu, jakoby się odbywały w Wiedniu narady z powodu organizacyi landwery węgierskiej.

Wiedeń 2 marca. Minister oświecenia przedłożył dziś w Izbie deputowanych Rady państwa nową ustawę szkolną i motywował takową. Rząd korzystał z najlepszych ustaw w tej mierze, uwzględniwszy obok tego poszczególne kraje koronne. Prawodawstwu krajowemu zostawione jest dostateczne pole. Rząd spodziewa się, że wspólnemu działaniu czynników prawodawczych powiedzie się przywieść dzieło wykończone do skutku. Następnie toczyły się rozprawy nad przedłożeniem rządowem o usystemizowaniu posad w krajowych radach szkolnych powiatowych. Sawczyński i Giovanelli sprzeciwiają się ze względu na naruszenie ustawodawstwa krajowego.

Wiedeń 2 marca godzina $1\frac{1}{2}$ po południu. W dalszym ciągu obrad Izby deputowanych nad projektem ustawy szkolnej, Minister oświecenia udowodnia, iż projekt nie narusza ustawodawstwa sejmów krajowych. W rozprawach szczegółowych odrzucono wszystkie wnioski zmierzające do zmiany i uchwalono projekt podług wniosków wydziału.

Berlin 1 marca wieczór. *Gazeta krzyżowa* donosi, że poseł pruski we Florencyi hr. Usedom zostanie odwołany.

Paryż 2 marca. Lamartine i Troplong (prezes senatu) umarli. *Monitor* (nieurzędowy) zamieszcza telegram z Madrytu donoszący, że Arcybiskup Granady napadnięty przez bandę, która na niego kamieniami rzucała, mocno skaleczony został.

Madryt 1 marca. Rząd porozumiał się z większością Kortezów, aby naprzód naradzać się nad konstytucyą a dopiero następnie nad formą rządu.

Londyn 2 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej Gladstone w kilkogodzinnej mowie popierał projekt ustawy o kościele panującym w Irlandyi; Disraeli potępiał zasadę tej reformy. Nie przyszło jednak do formalnych rozpraw.

Bukarest 1 marca. Wojsko rumuńskie ma stanąć obozem między Fokszanami a Tekuczem.

Kursa. Wiedeń 2 marca, godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 63·50 —. 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 71·50. — Losy z roku 1860 104·—. — Akcye banku 737. — Akcye kred. 298·30. — Londyn 123·20. — Srebro 121·25 Dukat 5·81.

Paryż 1 marca wieczór. Renta 71·53.

Kurs papierów i monety.

	żądają	płacą
Kraków 2 marca.		
Śreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	$82\frac{3}{4}$	81
Banknoty pol. 100złr.	412	401
Ruble ros. za 100 rsr.	166	$163\frac{1}{2}$
Talary prs. za 100 tal.	182	180
Bankn. pr. za 150 złr.	$83\frac{3}{8}$	$82\frac{3}{8}$
Śrebro nowe austr. .	122	$120\frac{1}{2}$
Dukat ważny . . .	5 84	5 74
Napoleon d'or . . .	9 90	9 70
Półimperyały rosyjs.	9 90	9 75
Listy galic. nowe z k.	$78\frac{1}{4}$	$77\frac{1}{4}$
„ „ stare „	$82\frac{1}{4}$	$80\frac{1}{4}$
Oblig. indem. „	$73\frac{3}{4}$	$72\frac{1}{4}$
Ak. k. g. bez k. i dyw.	219	216
„ L. Cz. z całą wpł	188	185
Listy. aus. zak. kr. z.	90 75	90 25
„ banku hipotecz	90 75	90 25
Wiedeń 1 marca		
5% Metaliki na w. a.	60 75	60 25
„ Pożyczka narod.	64 10	64 —
„ Metaliki na m. k.	58 25	57 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ szor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	72 —	71 25
„ „ bukow.	72 —	71 —
„ „ „ siedmg.	75 75	75 25
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	100 75	100 50
4% Galicyjskie . .	77 —	76 —
$5\frac{1}{2}$% Węgiersk. los.	[illegible]3 25	92 75
5% Boden Cr. austr.	107 75	107 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	205 —	204 —
„ „ „ 1854	96 —	91 —
„ „ „ 1860	105 —	104 60
„ „ „ 1864	128 —	127 50
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	167 50	167 —
„ żegl. par. na D.	97 —	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	42 —	41 50
„ „ Palfy.	35 50	34 50
„ ks. Klary . .	38 —	37 —
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	26 —	25 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 —
„ hr. Waldstein.	25 50	24 50
„ hr. Keglevich.	15 50	15 —
„ Rudolfa . . .	16 50	15 50

Akc. bank. i przedsięb.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	734	732
Zakładu kredytow.	295 —	294 80
Żeglugi par. na Dunaju	632 —	630
Kolei półn. Ferdynan.	2342	2338
„ rządowej fr.-a.	319 50	318 50
„ zachodniej c. El.	79 —	78 —
„ Pardubickiej .	60 —	159 50
„ południowej .	233 60	232 40
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	160 —	159 50
„ Galicyjskiej .	216 75	215 25
„ Czerniow. . .	188 —	187 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	91 25	90 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 50	90 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	133 50	133 —
„ „ „ Emis 1867 „	131 —	130 —
Kol. połud. St. 500 fr.	113 50	113 —
„ Bony 6% 1875-1876.	239 —	238 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 75	93 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 25
Kol. Głog. za 100 fl k m.	— —	— —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 75	90 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	— —	81 —
— w srebrze „	95 —	94 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	89 25	89 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 85	93 65
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	79 75	79 25
„ „ „ Emisya 1867	8. 75	86 25
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w	89 —	88 75
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	89 25	88 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	94 25	93 75
Tow. Żegl. par. na Du.		
— — za fl. 100 m. k.	94 25	93 75
Austr. Loyd fl. 100 m. k	— —	91 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.	101 —	100 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 82	5 80
Złoto *al marco* . .	5 78	5 77
Napoleondory . . .	9 82[5]	9 82
Fryderyki	10 30	10 20
Luidory (niemieckie)	10 —	9 90
Suweryny angielskie	12 35	12 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Śrebro	121 25	121 —
Śrebro, kupony . .	121 25	121 —
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	$1\ 68\frac{1}{4}$	1 68
Lwów 27 lutego.		
Dukat holenderski .	5 72	5 65
„ cesarski . . .	5 76	5 72
Półimperyał rosyjski	9 80	9 78
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ pap. „	1 65	1 64
Talar pruski	1 81	1 60
Listy gal. b. kup. w. a.	78 —	77 50
„ „ m. k.	81 85	81 35
Listy zast. banku hip.	90 75	90 25
Obligi indem. b. kup.	71 50	71 —
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	217 50	216 50
„ „ lwow.-czer	183 50	182 50
Akcye banku hip. gal.	84 75	84 —
Warsz. 27 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 53	86 28
„ „ 2 ser. „	81 53	81 28
kupon „	— —	70
Listy likwidac. „	70 37	70 4
kupon „	— —	$96\frac{3}{4}$
Pożyczka r. 1865 „	146 50	145 —
„ r. 1866 „	146 —	145 —
Kolej warsz. wied. „	65 50	65 —
„ warsz. byd. „	68 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	97 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

C. k. Towarzystwo
GOSPODARCZO-ROLNICZE
KRAKOWSKIE.

Odnośnie do Ogłoszenia z dnia 27 Stycznia r. b. zawiadamia się Członków Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, iż

Ogólne Zgromadzenie,

na dzień **3 Marca** oznaczone, odbędzie się w sali Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej, a rozpocznie się Nabożeństwem w kościele Sw. Marka o godzinie 10 rano.

Jednocześnie zwraca się uwagę Szanownych Członków Towarzystwa na ogłoszenie Komitetu w Nrze 40 „Czasu“ pod rubryką *„Gospodarstwo, przemysł i handel“* odnoszące się do zniżenia cen jazdy koleją żelazną dla udających się na Ogólne Zgromadzenie. (441-3)

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż Wystawa tegoroczna Sztuk Pięknych, otwartą zostanie

dnia 14 Marca r. b.

w lokalu Towarzystwa przy ulicy Bracкiej, w domu barona Larissa, na drugiem piętrze. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 11 do 2 po południu. Dla panów Akcyonaryuszów Towarzystw awstęp jest bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje Kancelarya Dyrekcyi na imię Akcyonaryusza, za okazaniem akcyi tegorocznej opłaconej. Akcya sama bez bez biletu nie służy na wstęp. Bilet jest ważnym tylko dla jednej osoby. — Dla osób nienależących do Towarzystwa Sztuk Pięknych, wstęp jednorazowy kosztuje centów 20 od osoby. Dzieci płacą połowę. Uprasza się, aby za wejściem na salę zażądać biletu u Odźwiernego, składając opłatę, i bilet takowy zniszczyć.

Panowie Agenci Towarzystwa proszeni są uprzejmie, aby ci, którzy już zebrali od Panów Akcyonaryuszów należność za akcye, pieniądze raczyli odsyłać, nie odwlekając do ostatniej chwili; pospiech wszkże w odesłaniu nie ma się dziać na szkodę dochodów Towarzystwa, jeżeli jeszcze jest nadzieja pozbycia większej liczby akcyj.

Panów Artystów uwiadamia się o następującem postanowieniu Dyrekcyi: Dyrekcya opłaca transport obrazów tych które zostają na wystawie przez cały ciąg jej trwania; — tych, któreby były wzięte z wystawy przed jej ukończeniem a jednak znajdowały się na takowej przez miesiąc, Dyrekcya opłaca tylko transport do Krakowa; — tych zaś, któreby były wzięte przed zamknięciem wystawy i nie znajdowały się na niej przez miesiąc, transport sam artysta opłaci na wystawę i z wystawy.

Kraków dnia 23 Lutego 1869 r.

J. Fr. Kołosowski,
(396-3) Sekretarz Dyrekcyi.

E d y k t.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem do powszechnej podaje wiadomości, iż w skutek prośby ks: Karola Jabłonowskiego jako kuratora zakładu Stanisława hr: Skarbka publiczna licytacya dzierżawy dóbr Brzozdowce z przyległościami Kuty, Hranki i Turzanowce w powiecie Bóbrzeckim położonych, do tego zakładu należących, uchwałą tutejszego c. k. Sądu z dnia 31 Grudnia 1868 L. 68521 dozwolona, i na dzień 4 Marca 1869 rozpisana, odroczoną została aż do dnia 12 Maja 1869 o godzinie 10 przed południem, na którym to dniu rzeczone dobra Brzozdowce z przyległościami, pod warunkami poprzednio przedłożonemi, przez publiczną licytacyę wydzierżawione zostaną. (451-2-3)

28. **Konkurs.**

Wydział Rady powiatowoj Leskiej rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę kancelisty** Rady powiatowej w Lesku z roczną płacą 365 złr. w. a.

Zamyślający ubiegać się o tę posadę zechcą swoje podania z dowodami potrzebnego uzdolnienia wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 20 marca 1869.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Lesko d. 22 lutego 1869. (400-2-3)

Rodowita **Angielka**, władająca oprócz językiem niemieckim, także francuskim, niemieckim, jako też trochę polskim, majaca jako rutynowana wielkie wzięcie w Warszawie, życzy sobie zamieszkać w Krakowie i jako taka udzielać lekcyj powyż wymienionych języków, lub też towarzyszyć dla konwersacyi. Bliższa wiadomość ul. Żydowska pod L. 248. (413-2-3)

Jarmark na konie.

W mieście Tarnowie odbędzie się na dniu 22 marca 1869 i następnych wielki jarmark na konie. Jarmark ten, na który sprowadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wzsystkich jarmarków kraju naszego najliczniej zwiedzany, i zaleca się szczególnym doborem, i wielką ilością koni najszlachetniejszej rasy angielskiej i arabskiej.

Tarnów 18 lutego 1869. (392-3)

Sprzedaż bydła.

W państwie **Bistritz an Hostein**, przy stacyi kolei Północnej Hullein, sprzedane będą w dniu **5 Marca** r. b. o godzinie 9 z rana, w dworskim Folwarku przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotową zapłatę: (449 2-3)

32 sztuk krów dojnych,
11 „ cielnych jałówek,
15 „ jałownika,
8 „ 3, 2 i 1-letnich byków,
Schroyeckiej i Pinzgauerskiej rasy.
również 5 sztuk prośnych macior } angielskiej rasy.
i 2 „ knurów. }

Dyrekcya dóbr Bistritz.

Dom pod L. 16 na Kazmierzu, pod korzystnemi warunkami, jako też wiele innych **realności i dóbr** jest do sprzedania. (421)

Bliższa wiadomość
w Biórze komisowem Krakowskiem A. Gąsiorowskiego
Hotel Saski,
gdzie na żądanie mogą być kosztorysy tychże przekazane.

Wzywa się pana **L. Rad.** w Wadowicach do zapłacenia złr. 10.

C. k. uprzywil.
Fabryka kości nawozowych
w Dęborzynie
podaje do wiadomości, że ma zapas **Mączki parzonej** fermentowanej (guanizowanej),
cetnar cłowy po 5 złr. na miejscu.

Opakowanie we workach nadesłanych lub na koszt kupującego dostarczonych. (452-1-3)
Dostawa do kolei 12 cent. od cetnara.

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (314)

H A N D E L W I N

w kamienicy W. Leona Feintucha, w Rynku Gł. N. 8 w Krakowie, od lat 30 istniejący, niegdyś pod firmą **M. Silberstein**, od lat 15 pod firmą:

„J. A. Grünfeld“

ma zaszczyt polecić swój znaczny zapas Win, z różnych lat i w rozmaitych wyborowych gatunkach. — Kontynując **w Handlu hurtownym Win** stosunki z kupcami Królestwa Polskiego — i zapewniając o staraniu, aby zaskarbione zaufanie usprawiedliwić — podpisany dla wygody tu Szanownej Publiczności urządził

miejscową sprzedaż Win po cenach umiarkowanych — cenom hurtownym odpowiednich, począwszy od cen **najniższych,** jakoto: za butelkę stołowego Wina — złr. 30 cent.

	„ „ starego wytrawnego z r. 1862 —	„	75	„
	„ „ Maślarza „ 1866 —	„	50	„
(409-2-12)	„ „ Maślarza wybornego 1	„	—	„
	„ „ najlepszego czerwon. Erlauera —	„	35	„
	za garniec stołowego Wina 1	„	30	„

i postępowo po cenach wyższych.

Za zwrotem flaszek próżnych, wartość ich zwróconą będzie. Zleceniom zamawiającym przesyłki czyni się zadość wraz z załatwianiem ekspedycyj granicznych, kosztem najtaniej obliczonym. ***J. A. Grünfeld.***

UMEBLOWANIE.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznośćci poleca się podpisany z przyjmowaniem zleceń na

Meble kompletnie obijane, Lustra, Firanki z wszelkiemi przyborami,

podług rysunków, fotografij i próbek materyj,

po opłaceniu przesyłki i cła z odstawą w Krakowie.

Zlecenia przyjmnje do przyszłego Czwartku co dzień od godziny 10 do 1ej przed południem i od 3 do 6 po południu.

W Bauer z Wrocławia,
(427) **w Hotelu Saskim Nr. 31.**

1 Milion maszynek do szycia

wykonanych przez **Eliasza Hove**
w Nowym Jorku
wynalazcę i jego patent.

The Howe-Machine Co., którego założyciel **E. Howe,** wyrabia **160** maszynek dziennie.

Na paryzkiej wystawie 1867 r. był **E, Howe** jedynym pomiędzy 82 wystawcami, któremu *obydwa najwyższe uznania*: **złote medale** i **krzyż legil honorowej** przyznane zostały.

Następnie udzielono *20 medali* za wyroby wykonane na **oryginalnych maszynkach E. Howego.**

Dla zabezpieczenia się przeciw złudzeniu licznie nasladowanych **maszynek Howego** uprasza się o dokładne zwracanie uwagi na znak fabryczny (portret wynalazcy), który na każdej oryginalnej maszynie **Howego** jest wypukle wyciśnięty.

The Howe skład centralny Gr. Johannisgasse 23 i 25 in **Hamburg.**
Główny Skład: w Berlinie Werder'sche Mühlen 3
H. Schot & Co.

Poszukuje się czynnych ajentów. Illustrowane cenniki próby szwu bezpłatnie. (32-2-)T

Nadzwyczaj korzystne i najpewniejsze umieszczenie kapitału.
nastręczają **Listy zastawne** c. k. uprz. galic.
Zakładu kredytowego włościańskiego.

1. Listy te oprocentowują się po **6 od sta** rocznie, kupony odsetkowe **nie podlegają opodatkowaniu** i wypłacane będą co pół roku na dniu 1. Stycznia i 1. Lipca.
2. Rzeczone obligacye biorą stósonkowo w **udział 50%** czystego zysku Zakładu.
3. Ściągnięcie takowych za wypłatą nominalnej wartości nastąpi najdalej w **pietnastu latach** drogą corocznego losowania.
4. Na wszystkich giełdach publicznych mogą one być użyte w obrocie handlowym i służyć jako kaucye, a kupony tych listów wypłacane będą bez wszelkich potrąceń **także i we Wiedniu w c. k. uprz. Banku związkowym** (Vereinsbank.)
5. Posiadacze tych listów zastawnych w wysokości 10.000 złr. mają prawo głosowania na walnem zgromadzeniu Zakładu.
6. Za dokładne oprocentowanie, punktualną wypłatę dywidendy i ściągnięcie listów zastawnych w myśl statutów, poręcza Zakład całym swym majątkiem łącznie z funduszem rezerwowym, do którego wpływają oprócz wkładek wstępnych od członków, jeszcze i 30 procent rocznie z czystego zysku, tudzież odpowiada ogółem swoich hipotekowanych albo zastawem zabezpieczonych kapitałów.
7. Kwoty, na które obligacye opiewają, użyte zostały na pożyczki dla gospodarstw gruntowych, a mianowicie jako pierwsze pozycye, i to tylko do połowy wartości gruntu (budynków nie wliczając), przyczem przyjęto wartość gospodarstwa według sto razy wziętej kwoty stałego podatku gruntowego z pominięciem dodatku.
8. Przed wystawieniem tych obligacyj wykazano pod kontrolą c. k. komisarza rządowego, że odnośne kwoty hipotekarnie, albo uzyskanem sądownie prawem zastawu, zostały zabezpieczone na obciążonem pożyczką gospodarstwie; prócz tego
9. Poręcza za wszelkie zobowiązania Zakładu, względem osób trzecich przyjęte, co najmniej **dziesiata część** wszystkich udzielonych przez zakład pożyczek, które ubiegający się o pożyczkę uiścili gotówką do majątku zakładowego tytułem wkładek udziałowych.
10. Nadto poręczają **wzajemnie i solidarnie** także wszyscy dłużnicy do jednego powiatu należący za wszelkie w tym powiecie udzielone przez Zakład pożyczki.

Zważywszy, że Zakład udziela pożyczek za przyzwolonemi temuż 12-procentowemi odsetkami; dalej, że właścicielom mniejszych posiadłości w Galcyi i w Bukowinie, którzy więcej niż trzy piąte części ludności stanowią i tyleż ziemi zajmują, żadne inne źródła do zaczerpnięcia kapitałów nie są przystępne, i że z tej przyczyny przy tak znacznej potrzebie kapitałów dla gospodarstw w obudwóch tych krajach koronnych, wszystkie kapitały, któremi Zakład rozporządza, ciągle znajdą spożytkowanie; zważywszy nareszcie, że Zakład od wszelkich strat wielostronnie jest zabezpieczony: przeto spodziewać się należy z pewnością znacznej dywidendy.

Listy zastawne ces. król. uprz; galic. Zakładu kredytowego włościańskiego zasługują więc tembardziej na szczególne uwzględnienie kapitalistów, ile że takowe z jednej strony jako listy zastawne nastręczają umieszczenie kapitału korzystne i pewne, zabezpieczone majątkiem ziemskim i **solidarną poręką wielu tysięcy gospodarzy** uzdolnionych do kredytu, z drugiej zaś strony podają one właścicielom wszelkie prawa i korzyści, które uzyskują współuczestnicy w przedsiebiorstwach **akcyjnych.**

Powyższe obligacye sprzedaje i nabywa kantor **J. H. Kaufmanna i Spółki,**
(442-1-10) ***ulica Karola Ludwika l. 4.***

Wzywa się p. ***Erazma S......,*** aby dług zaciągnięty w Glewicach i 4 tomy zabranej „Chowanny“ — do Handlu Wgo Kosza w Krakowie oddał — w przeciągu 14 dni.
(414-3) *Ł.*

Przez najpierwsze kollegia lekarskie dla nadzwyczajnej skuteczności zalecane, przeciw wszelkim reumatyzmom, (gośćcom) darciu członków, bólu piersi, kolan, krzyżów, itp. jest

Płótno reumatyzmowe (Gichtleinwand) w paczkach pojedyńczych wraz z opisem 1 złr. 5 ct. podwójnych na zastarzałe słabości 2 złr. 10 cnt.

Paryski uniwersalny Plaster, na odmrożone członki, zastarzałe rany, wrzody i nagniotki, Słoik 35 cent. — **z przesyłką pocztową każden słoik 10 ct.** więcej znajdują się na Składzie w Krakowie w Aptece p. ***Stockmara*** — we Lwowie w aptece p. Ruckera.

Tamże do nabycia:

Anaterynowa Woda à la Popp, flakon 50 cent.
Idiaton, krople niezawodne na ból zębów — flakon 40 cent. (399-1-6)T
Woda Morasa, Eau de Cologne
philocome, zapobiegający wypadaniu i siwieniu włosów, flakon 75 c. i 1·50.
Pâte Pectorale, wyborny środek na kaszel i chrypkę po 40 c. pudełko.
Balsam na oczy Dra Reichla w Bawaryi, na wszelkie skrofuliczne słabości ócz, (pod zaręczeniem wynalazcy) — skuteczny — — Pęcherzyk złr. 1·50 c.

C. k. austr. i król. węgiers. wył. up.
Adamantinowa
Essencya wody do ust,
lekarza zębów ***Ldwika Heksch,*** w Wiedniu, Kohlmarkt N 24.

Cena dużej flaszki 1 złr. — Niemniej przez tegoż wynalezione, ból zębów natychmiast odejmujące, **preparata amortinowe.**
Cena pudełka 1 złr.

Pierwsze coś *najnowszego i najlepszego* do zachowania zębów i błon śluzowych, odjęcia cuchnącego oddechu; drugie *najpewniejszy i wypróbowany środek* nawet na *najsilniejszy ból zębów*, odejmuje takowy w najkrótszym czasie. Obydwa te wynalazki w dziedzinie leczenia zębów można nazwać *najudańszemi*, to też przez swą skuteczność *w krótkim czasie zjednały sobie wielką sławę.*

Powyższe za wyborne uznane środki są do nabycia u lekarza zębów Ludwika Heksch w Wiedniu, Kohlmarkt N. 24, tylko za nadesłaniem należytości i dodaniem 10 cent. za opakowanie.

W Krakowie zaś u p. *Loona Feintucha.*
Sprzedającym częściowo udzielane będą korzystne ceny hurtowne. (321-7)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. 23-11-

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
p. ***Royer,*** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza — w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.

Człowiek młody,

26 lat mający, posiadający 6-letnią praktykę gospodarską, tudzież obeznany z gorzelnictwem, a mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, ***szuka posady.*** Łaskawe zgłoszenia do Administracyi *Czasu* pod lit. ***J. Ł.***
(454-1-3)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy dozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franza;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (9-17 32)

250.000 Mark. główna wygrana.

Najnowsze wielkie losowanie prem.
urządzone i poręczone przez
wolne Miasto Hamburg.
22.400 wygran i Losów wolnych,
w ogólnej wartości
trzech Milionów 205.000 Mark.,
będzie wśród ciągnień i to w paru miesiącach z pewnością wylosowane. Pomiędzy temi znajdują się główne trafne: Marków 250.000, 150.000, 100,000, 50.000, 30 000, 25 000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 105 po 2.000, 156 po 1.000, 206 po 500, 300, 200 i t. d.

To wielkie losowanie kapitałów jest nader interesująco urządzone i nastręcza uczęstnikom tegoż największe korzyści i najlepszą rękojmię pod każdym względem.

Już w d. 14 Kwietnia 1869
nastąpi najbliższe ciągnienie wygran.
Cały oryg. los państwa koszt. złr. 3·50
Pół-losu oryg. „ „ „ 1·75

Wypełniamy natychmiast wszystkie zlecenia, do których dołączona jest dotycząca kwota w austr. banknotach, dołączamy potrzebne Plany i udzielamy bezpłatnie wyjaśnień na zapytania. Po odbytem ciągnieniu, otrzymuje od nas bez żądania każdy uczęstnik urzędowy wykaz; małe wygrane będą punktualnie rozesłane, a większe wygrane będą tak jak od dawna przez Domy bankierskie, z którymi jesteśmy w całej Austryi w stosunkach, wypłacane.

Upraszam więc o bezpośrednie zgłoszenie się bezzwłocznie i to z pełnem zaufaniem (390 1-6)

S. Steindecker & Comp.
Kantor bankowy i wekslowy
w Hamburgu.

F I L I A

c. k. uprzywil.
galicyjskigo akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
wydaje
ASSYGNATY KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.**
(336-4-12)

I. D. Garrett's Buskau,

znane z sumiennego wykonania i najodpowiedniejszych konstrukcyj

Lokomobile, Młocarnie, Maszyny do siewu rzędowego,
w dowolnych odstępach rzędów,
Spulchniacze i Rozdzielacze nawozu,
Młynki do mąki i do śrutowania własnej konstrukcyi, do popędu parą, polecamy z naszych Składów wedle Cennika.
Naprawy wszelkiego rodzaju Maszyn wykonywamy tutaj w naszych Fabrykach. (328—8)
Części zapasowe dla Maszyn u nas kupionych, mamy zawsze na Składzie.

Shorten et Easton
w Wrocławiu, Tauenzienstrasse Nr. 5.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*